Nr. 134. Czwartek, 12 Czerwca 1919. Rok 109.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu i na prowincyi 40 hal.

Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. -- Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510. — Telefon Administracyi 637.

Prenumerata miejscowa;

rocznie	60·— K
półrocznie	30·— „
ćwierćrocznie	15·— „
miesięcznie	5·— „

Prenumerata zamiejscowa:

rocznie	72·— K
półrocznie	36·— „
ćwierćrocznie	18·— „
miesięcznie	6·— „

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny otrzymują cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej“, bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 6 K, drudzy 2 K. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 24 K.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać na ręce redaktora „Przewodnika“ Adama Krechowieckiego, pod adresem Lwów. ul. Wałowa Nr. 31 I, piętro (nad mezaninem).

Ceny ogłoszeń (anonsów) kupieckich, osób prywatnych i t. p.: Wiersz petitowy 7 łamowy lub jego miejsce 30 hal. tabelaryczny i liczbowy 40 hal.

Nadesłane po 1 kor., kronika 1·50 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia władz rządowych, autonomicznych po 30 hal., tabelaryczne i liczbowe po 40 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe Towarzystw asekuracyjnych ubezpieczeniowych i t. p. po 60 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej“, Lwów Podwale l. 3.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Dekretami Naczelnika Państwa w dalszym ciągu mianowani zostali profesorami:

I. Politechniki warszawskiej:

A. Profesorami zwyczajnymi: 1. mechaniki ogólnej — inż. Henryk Czopowski, dotychczasowy wykładający w Politechnice warszawskiej; 2. technologii węglowodanów — dr. Kazimierz Smoleński, profesor nadzwyczajny Instytutu technologicznego w Petersburgu; 3. mechaniki ogólnej — inż. Zygmunt Straszewicz, dotychczasowy wykładający w Politechnice warszawskiej; — 4. urządzeń elektrycznych — inż. Stanisław Wysocki, dotychczasowy wykładający w Politechnice warszawskiej; 5. chemii nieorganicznej — dr. Jan Zawidzki, profesor zwyczajny Uniwersytetu Jagiellońskiego, dotychczasowy wykładający w Politechnice warszawskiej.

B. Profesorami nadzwyczajnymi: 1. projektowania miejskiego — inż. Karol Jankowski, dotychczasowy wykładający w Politechnice warszawskiej; 2. żelbotnictwa — inż. Wacław Paszkowski, dotychczasowy wykładający w Politechnice warszawskiej.

II. Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie:

Profesorem zwyczajnym zoologii i fizyologii zwierząt domowych — magister Jan Sosnowski, dotychczasowy wykładający w Uniwersytecie warszawskim.

Naczelnik Państwa zamianował postanowieniem z dnia 22 maja 1919 profesora zwyczajnego w Uniwersytecie lwowskim dr. Ignacego Koschembahr-Łyskowskiego, zwyczajnym profesorem prawa rzymskiego w Uniwersytecie warszawskim.

Naczelnik Państwa nadał postanowieniem z 8 kwietnia 1919 docentowi prywatnemu neurologii w Uniwersytecie lwowskim, dr. Kazimierzowi Orzechowskiemu tytuł nadzwyczajnego profesora Uniwersytetu.

Pan Generalny Delegat Rządu zamianował starszego komisarza leśnictwa, inż. Wincentego Mazurkiewicza w Złoczowie, radcą leśnictwa, komisarza inspekcyi leśnej I. kl., inż. Jana Swirskiego we Lwowie, starszym komisarzem leśnictwa i komisarza inspekcyi leśnej II. kl., inż. Kamila Jarmulskiego w Tarnowie, komisarzem inspekcyi leśnej I. klasy.

Pan Generalny Delegat Rządu zamianował praktykanta konceptowego Namiestnictwa Mieczysława Galanta, koncypistą Namiestnictwa.

Lwów 11 czerwca 1919.

Do pracy! Do broni!

(Uwagi naszego korespondenta wojennego).

(St. Z.) Podobnie jak Lwów, po odparciu Ukraińców, przystąpił nie tracąc chwili czasu, do organizowania się i konsolidacyi, gdyż tylko jedność i siła stoją na straży spokoju i porządku — dziś to samo zadanie musi być spełnione przez te wsie i miasta, które przy pomocy wojska naszego oswobodziły się z więzów niewoli i bezimiennych rządów. Zwiedzając w miarę postępu naszej akcyi coraz to nowe przestrzenie Galicyi wschodniej, widzimy, że jedna przebija troska i pragnienie: powrotu do stosunków normalnych i położenia kresu okrutnej wojnie.

Sześć lat pławi się nasz kraj we krwi, potężne armie niejedną wyrządziły krzywdę, dziesiątki tysięcy ludzi padło na polach Galicyi. Ludność cywilna, tak jak kazało położenie wojskowe przez sześć lat żyje w ciągłem pogotowiu, wegetuje raczej i wypatruje końca wypadków.

Powolna likwidacya wojny polsko-ruskiej stwarza nowe zagadnienia i wymagania. Za przykładem Lwowa, uwolnione świeżo obszary kraju wykazują z każdym dniem dowody skonsolidowania wewnętrznego. Niejeden po przebyciu najsroższych katuszy fizycznych i moralnych, odsuwa daleko wspomnienia, pragnie ukryć je, aby nie drażnić ran i móc na nowo rozpocząć życie. Straciwszy wszystko, dziękuje kornie za ocalenie życia Bogu i w imię Jego, bierze się do pracy. W odbudowie Ojczyzny i własnego gospodarstwa, różnice słowa i zapatrywań politycznych nie odgrywają żadnej roli. Lwów, który w ciągu listopadowych dni i następnych miesięcy tak przepiękne dał dowody wyrobienia narodowego, wysyła na wszystkie strony promienne wskazówki. Z ust do ust idzie przez wsie i miasta hasło jak i co robić, aby bronić własnej ziemi i ziemi sąsiada.

Do pracy na roli, do pracy w szkołach, do pracy w organizacyach zawodowych i społecznych, oto hasło, co idzie między lud. Krzepić się wzajemnie i wspomagać, czuwać i baczyć dookoła, oto zadania na najbliższą metę.

W zachodniej części kraju, zdala od wypadków, spokojnie i bezpiecznie, spędził niejeden ten czas, który dla braci pod jarzmem nieprzyjaciela, wydawał się wiecznością. Gdy łzy i krew płynęły, może niezbadany traf, dał innym szczęście i wesele. Teraz jednak czas wracać, tam gdzie przeszkody usunięte, gdzie woła obowiązek i sumienie narodowe.

A równocześnie nie czas jeszcze na złożenie broni. Pacyfikacya kraju, ochrona granic i zabezpieczenie porządku wewnętrznego, wymagają zastępu obywateli, czujnych i zaprawionych w boju. W uwolnionych obszarach jest świadomość potrzeby tego. Samorzutnie, bez przymusu zgłaszają się szeregi ochotników, tworzą się straże obywatelskie i milicye. I znów, jak we Lwowie, nikt nie ociągał się, ani wzbraniał, tak dalej na wschodzie łączy się obywatelstwo, zgodne i czujne.

Maszyna państwowa wprawia w ruch coraz to nowe koła i kółka, jakiemi są świeżo uwolnione powiaty, nadaje im kierunek i bada sprawność. Z każdym dniem rośnie w siłę energia machiny, po ciężkich przejściach nabiera ona sił i tężyzny.

Do pracy nad uzdrowieniem kraju i odbudową, do broni, aby zabezpieczyć ład, porządek i granice — oto dzisiejsze hasło całego Państwa i mieszkańców kresów Rzeczypospolitej.

Posiedzenia plenarne

Rady szkolnej krajowej.

(Ciąg dalszy komunikatów *Gaz. Lwow.* Nr. 128 i 133).

Referent administracyjny, Jan Mikosz przedstawił opracowane w Ekspozyturze projekty regulacyi płac nauczycieli szkół ludowych, pensyi emerytów i zaopatrzeń wdów i sierót, zawiadamiając, zebranie, że Ministeryum W. R. i O. P. płace nauczycieli szkół ludowych

---

JERZY TURNAU. 80)

MUSZKA.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— O nie, Musiu. Nikt w ogóle nigdy nie przypuszczał, abyś go ty kiedykolwiek kochała. Mój papuś powiedział odrazu: *mariage de raison.* I pan Czerski, wiesz, ten co to taki mądry, powiedział tosamo — a ponieważ wtedy Stefcio właśnie rozmawiał ze mną, więc pan Czerski papusiowi wskazał na nas oboje i powiedział: to jest całkiem co innego!

— Kiedyż twój ślub? cieszysz się? Kochacie się bardzo?

— Ślub 28 kwietnia. Cieszę się okropnie. Ale z kochaniem? Wiesz, Stefcio jest śliczny, ale nie masz pojęcia, jaki on głupi. Jeszcze w rozmowie, można wytrzymać — ale gdy list napisze, to jest coś — no po prostu płakać, albo pękać ze śmiechu.

— Gdy się pobierzecie, nie będzie potrzebował pisać, bo będziecie razem.

— Ja się też tem pocieszam. Zresztą drugi raz zrywać, to jakoś głupio.

* * *

Słońce odchodząc ucałowało Muszkę i powiedziało: przyjdę jutro. I codziennie pieściło panienkę a panienka zaczęła żartować i śmiać się — a śmiejąc się wróciło młode zdrowie do młodej panienki.

Przed wyjazdem do Gaju Muszka wymknęła się wcześnie rano do kościoła, gdzie zamówiła Mszę św. za duszę ś. p. Romana.

XXII.

Dobrze się Muszce spało w jej różowo tapetowanym pokoiku, w Gaju. Nie budziły jej syczenia i częste podzwaniania tramwayów, terkotanie fiakrów i bezustanne stukanie butów po bruku. We Lwowie zbudzona tymi odgłosami nieraz myślała z niechęcią: po co ludzie ustawicznie chodzą i jeżdżą? Czy umyślnie, abym ja się nie mogła wyspać?

W Gaju panowała cisza. Mogła Muszka spać choćby do południa. Kto żył, chodził na palcach i pilnował innych, aby panienki nie zbudzić.

Ciesząc się, iż znowu spoczywa w swojem ukochanem białem łóżeczku i błądząc wzrokiem po zygzakach i arabeskach sufitowych tapet, usłyszała Muszka lekkie skrzypnięcie klamki. W szparze uchylonych drzwi ukazała się ładna głowa kobieca o płowych włosach klinem wrastających w czoło a łagodnymi łukami w skronie. Oczy patrzyły ciekawie. Rzekłbyś: sarenka.

— Helka! Helka! Choć, niech cię uściskam!

Skoczyła Helka całować ręce panienki a ona otworzyła ramiona i zamknęła je na szyi Helki.

— Podniosę roletę, dobrze panienko? Rozjaśniło się.

— Pokaż-że się, jak wyglądasz, Helko moja kochana.

Cera Helki nieco pożółkła na czole a w koło nosa pojawiły się piegi. Lecz miała tesame oczy, jak chabry i tesame maleńkie usta, jak pączek. Tylko nie była tak smukła, jak dawniej.

— Aleś się wypasła Helko!

— Nie, proszę panienki — jeno... ja się spodziewam...

— Siadaj tu, Helko, przy mnie, na łóżku, pogadamy.

— Dobrze mi stać, panienko.

— Nie. Siadaj — przyciągnęła ją za rękę i zmusiła usiąść.

— Wejdzie jaśnie pani i będzie swarzyć.

— Nie wejdzie i nie będzie „swarzyć“. Czyż to ty nieraz nie siadywała na mojem łóżku, gdym była chora? A ja jestem trochę chora, bom chorowała we Lwowie.

— Wiem, proszę panienki.

— Skąd wiesz?

— Ja zawsze chodziła do jaśnie pana dziedzica pytać o panienkę.

— To może wiesz i o tych... moich zaręczynach?

— Juścić, że wiem. Panienka płakała, że młody hrabia umarł?

Muszka nie odpowiadała na to pytanie.

— Powiedz Helko, cieszyłaś się, że ja mam za niego wyjść za mąż?

— Ja bym wolała, żeby się panienka wydała za pana Jula. Alem se pomyślała, że skoro panienka woli tego hrabiego, to niech i cieszy się.

— A tobie się on podobał?

Helka zwiesiła głowę i nie patrząc na Muszkę skubała kołdrę.

— A czy go panienka lubowała?

— Nie Helko; mnie z początku namówili, a potem samej mi się zdawało, że powinnam wyjść za niego.

— Kiedy go panienka nie lubowała, to panience powiem, żem się dziwowała, że panienka nie chciała pana Jula, chociaż śliczny jak jabłuszko, a chciała tego hrabiego, co taki suchar. I nikt go nie lubił. Panie świeć nad jego duszą. I ja ciągle se myślę, że panienka wyjdzie za pana Jula, bo wiem, że go panienka lubuje. Ale już panienka zdrowa? wesoła?

— Jeszcze nie całkiem, ale to wróci. A ty Helko? Zdrowaś? Szczęśliwaś?

— Nieman nijakiej krzywdy...

— No.., a nie jest ci ciężko... w takim stanie?

— Jakaż ta ciężkość? Przeciek-em zamężna.

— I nie boisz się... tego przejścia? To podobno bardzo przykre.

— A cóż to ja inna jak moja nieboszczka matka i wszyckie kobity? Ja panience cosi powiem: ja się straśnie cieszę. Trocha się przecierpi, ale za to potem radość. Już się doczekać nimogę i jak widzę czyje dzieciątko, to mnie zazdrość bierze, że to jeszcze nie moje.

Spojrzała na stojący na szafce zegar.

— Laboga! dyć to dziewiąta! Tam mój czeka na śniadanie, a ja tu gadam. Już lecę.

— Przyjdź znowu, Helko!

*

(Ciąg dalszy nastąpi).

prowizorycznie uregulowało z mocą prawną od 1. stycznia b. r., a Ekspozytura Rady szkolnej kraj. dotyczący reskrypt wprowadziła bezwłocznie w wykonanie. Podwyższone pobory dla zasłużonych nauczycieli, którzy mają więcej niż 24 lat służby, będą mogły być przyznane jako odznaczenia, aż nadejdą wnioski z wszystkich Rad szkolnych okręgowych, a przynajmniej ze znaczniejszej ich liczby.

Przewodniczący Zoll zwrócił uwagę Rady szkolnej kraj. przy sposobności tego referatu, że mimo regulacyi płac, pozostała jeszcze wielka bolączka bytu materyalnego nauczycielstwa szkół ludowych, mianowicie kwestya mieszkaniowa, zwłaszcza po wsiach. Nauczyciele (ki) mieszkają niejednokrotnie w budynkach szkolnych lub poza niemi w warunkach pod względem hygienicznym wprost fatalnych! Rząd sam w tej sprawie nie zaradzi, jeżeli nie dozna żywego poparcia ze strony gmin. Rada szkolna krajowa, a z pewnością i Ministerstwo nie spoczną w swych usiłowaniach, dopóki nie zostanie rozwiązany pomyślnie ten problem, który przez zniszczenie licznych budynków szkolnych i wielu wsi w czasie wojny, stał się podwójnie aktualny.

Z kolei inspektor krajowy St. Gayczak, jako referent administracyjny, prowadzący obecnie departament IV. (szkoły średnie) przedstawił projekt regulacyi poborów dyrektorów i nauczycieli szkół średnich, opracowany również w Ekspozyturze Rady szkolnej krajowej. Zawiadomił, że Ministeryum, zarządziło na razie: 1. że wszyscy suplenci egzaminowani szkół średnich i seminaryów po trzech latach nienagannej służby mają być od 1 lipca b. r. mianowani rzeczywistymi nauczycielami w IX. klasie płac. 2. Remuneracye za godziny nadliczbowe a nieegzaminowanym nauczycielom za godziny obowiązkowe, zostają od 1 kwietnia b. r. podniesione o 100 prc. 3. Gospodarze klas za wychowawstwo pobierać będą od 1 września 1919 roczną remuneracyę 1500 kor. Regulacya poborow nastąpi zaś prawdopodobnie łącznie z regulacyą płac urzędniczych.

W końcu referent zwrócił uwagę Rady szkolnej krajowej na odpływ sił nauczycielskich do Wielkopolski i do b. Kongresówki tak, że grozi b. Galicyi zamykanie w najbliższej przyszłości istniejących zakładów i to nie tylko prywatnych ale nawet publicznych. Kataster, który będzie przedłożony na najbliższych posiedzeniach, wykaże bilans w tym kierunku bardzo smutny.

Następnie prezydent dr. Zoll przedstawia projekt dzieła o przyszłem szkolnictwie w Polsce, które zdaniem jego, opracować powinna Rada szkolna krajowa, jest ona bowiem do tego powołana na podstawie swej przeszło półwiekowej tradycyi i jako instytucya rozporządzająca składem doświadczonych i zawodowo wykształconych pedagogów. Dzieło to składałoby się z trzech części: Pierwsza część obejmowałaby referaty tyczące się najważniejszych kwestyj przyszłego szkolnictwa w Polsce w następującem ugrupowaniu: 1. Dział ogólny. 2. Szkoły elementarne (powszechne). 3. Seminarya nauczycielskie. 4. Szkoły średnie. 5. Szkoły zawodowe. 6. Zarząd i nadzór szkół. Ta pierwsza część nie ma być dziełem syntetycznem, raczej przedstawiać będzie rozmaitość indywidualnych poglądów współpracowników na poszczególne kwestye. Do pracy zostaną powołani wszyscy byli i obecni funkcyonaryusze Rady szkolnej krajowej, a nadto eksperci z pośród polskich pedagogów. Po ogłoszeniu części pierwszej zostanie zaproszony ogół nauczycielstwa, a w szczególności stowarzyszenia nauczycielskie do wyrażenia opinii o referatach i kwestyach w tej części omówionych. W ten sposób przeprowadzi się ankietę, której wyniki złożą się na treść części drugiej, również drukiem ogłoszonej. Część trzecia będzie syntetyczną pracą, obejmującą jednolity projekt szkolnictwa na ziemiach polskich, oparty na materyałach części pierwszej i drugiej. Część tę ostatnią opracuje Rada szkolna krajowa jako taka, lub te władze, które w jej miejsce wstąpią. Kończąc swój referat nadmienił prezydent, że projekt całego dzieła przedstawił osobiście P. Ministrowi, który przyrzekł swe poparcie.

Po krótkiej dyskusyi Rada szkolna krajowa przyjęła projekt prezydenta.

Projekt, którego urzeczywistnienie wymaga czasu dłuższego, nie wyklucza jednak, by Rada szkolna kraj. pozatem zajmowała się różnemi pracami, dotyczącemi przyszłego szkolnictwa, które wymagają szybkiego załatwienia. To też obradowano jeszcze w dalszym ciągu nad sprawami w tym kierunku aktualnemi, a mianowicie:

Inspektor krajowy Stefanowicz przedstawił referat w sprawie podniesienia szkolnictwa zawodowego. Wychodząc z założenia, że zabezpieczenie i wzmożenie odzyskanej niezależności politycznej winno oprzeć się na samodzielności ekonomicznej Państwa, wskazał na konieczność pomnażania i kształcenia sił gospodarczych przy szczególnem wciąganiu w tę pracę kobiet i przedstawił w ogólnych zarysach program, obejmujący między innemi upaństwowienie Akademii handlowej i szkoły przemysłowej żeńskiej w Krakowie, upaństwowienie ważniejszych krajowych szkół zawodowych, zakładanie szkół nowych w odpowiednich środowiskach, osobliwie zaś podniesienie frekwencyi w szkołach przemysłowych wszelkiej kategoryi, a zwłaszcza w szkołach przemysłowych uzupełniających, ku czemu służyć mają instytucye porady zawodowej, kontakt ze sferami przemysłowemi i rękodzielniczemi, ułatwianie nauki przez stypendya, zakładanie burs i ognisk dla młodzieży rękodzielniczej i inne humanitarne urządzenia.

Po przeprowadzonej dyskusyi Rada szkolna krajowa, przychylając się w zupełności do przewodnich myśli referatu, uchwaliła wziąć pod obrady na jednem z najbliższych posiedzeń szczegółowy projekt wypracowany przez sekcyę III.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sprawy żywnościowe.

Wydział Prasowy Ministerstwa Aprowizacyi komunikuje:

Wobec wciąż nowych obszarów do zaprowiantowania, wzrastającej liczebności armii, zwiększającej się ciągle ilości robotników ciężko pracujących i znacznej ilości reemigrantów i jeńców, którzy powrócili do kraju, co przy nader ograniczonych zapasach cukru i trudnościach technicznych sprowadzenia w jaknajkrótszym czasie dostatecznej ilości cukru z zagranicy uniemożliwia utrzymanie nadal norm cukru, ogłoszonych w Nr. 214 *Monitor Polski* z dnia 27 listopada r. ub., Ministerstwo Aprowizacyi wprowadza dla b. Królestwa Kongresowego i Galicyi, następujące normy cukru:

dla miast Warszawy, Łodzi, Lwowa, Krakowa po $^{3}/_{4}$ funta (300 gr.) na mieszkańca na okres 2 tygodniowy,

dla ludności pozostałych miast z ilością ponad 8000 mieszkańców po $1^{1}/_{2}$ funta (600 gr.) na mieszkańca miesięcznie,

dla ludności wsi i miasteczek po $^{1}/_{2}$ funta (200 gr.) miesięcznie.

Normy powyższe obowiązywać mają od chwili rozpoczęcia najbliższych 2 tygodn. okresów aprowizacyjnych w Warszawie i Łodzi i od dnia 1 czerwca w pozostałych punktach kraju.

W miejscach publicznych, jak cukiernie, kawiarnie, hotele, restauracye, bufety stacyjne, podawanie cukru, jako środka słodzącego, z dniem 16 czerwca zostaje wzbronione, natomiast dozwala się używanie na powyższy cel sacharyny.

Mowa
P. Ministra rolnictwa i dóbr państw. Janickiego,
wygłoszona na XLVI. posiedzenin Sejmu walnego dnia 5 b. m., w toku obrad nad sprawą rolną.

Wysoka Izbo!

O głębokiem i poważnem znaczeniu sprawy rolnej dla naszego kraju szeroko mówić nie będę, gdyż poprzedni mówcy, panowie posłowie-referenci, dostatecznie tę sprawę uwypuklili.

Wspomnę tylko pobieżnie o głębokiem znaczeniu wewnętrznem tej sprawy dla całego kraju, a to z tego powodu, że na ziemiach polskich 65 prc. ludności, 65 osób na 100 zajmuje się rolnictwem.

Następnie wszystkie ziemie polskie z małymi wyjątkami są bardzo mało uprzemysłowione, przez to ludność nie znajduje dodatkowych zarobków. Wreszcie na większości ziem polskich, skutkiem politycznej niewoli, kultura rolna jest bardzo niska, przez to potrzeby kraju nie mogą być w dostateczny sposób zaspokojone, a troskać się musimy o tani chleb nietylko dla rolników, ale dla wszystkich warstw ludności.

Przez to sprawa rolna wewnętrznie staje się pierwszorzędnem zagadnieniem państwowem — nietylko dla robotników ale dla wszystkich warstw bez wyjątku.

Zewnętrzne znaczenie tej sprawy róswnieżjest duże. Interesuje ona mocno naszych sąiadów; interesuje naszych przyjaciół i sprzymierzeńców, a to z tego względu, że dojrzałe i celowe załatwienie sprawy rolnej dowodzić będzie naszej dojrzałości politycznej i ekonomicznej, interesuje również silnie naszych wrogów, bo niska kultura rolna, wreszcie ewentualne zaburzenia agrarne dowodziłyby naszej słabości ekonomicznej. Niska kultura rolna stwarza na nasze nieszczęście z kraju naszego dogodny rynek zbytu dla sąsiadów o wyższej kulturze rolnej, wreszcie stwarza konieczność eksportu tanich, łatwych do wyzysku i cierpliwych sił roboczych do krajów sąsiednich.

Ministerstwo rolnictwa od pierwszej chwili swojego istnienia, jeszcze przy władzach okupacyjnych, pragnęło przygotować akcyę w celu zapoczątkowania reformy rolnej. Chodziło przedewszystkiem o stworzenie aparatu, któryby mógł stanąć do pracy w chwili, kiedy samodzielność polityczna pozwoli na przeprowadzenie reformy.

W tej dziedzinie jednak nastąpiła z władzami okupacyjnemi początkowo cicha i podstępna z tamtej strony, później zupełnie wyraźna walka przeciwko zamierzeniom powstających Władz Polskich.

W sprawie tej okupanci wykazali względem nas całą zaciętość, całą bezwględność i chęć niemaskowaną, przeprowadzania daleko idących planów. Zainteresowały się tem przedewszystkiem i najwyższe czynniki polityczne i wojskowe niemieckie. O tem jednak później obszerniej mówić będę.

Mimo naporu z tamtej strony, udało się Ministerstwu rolnictwa przygotować początek organizacyi w postaci urzędów ziemskich, która to organizacya nie jest jeszcze wprawdzie tak rozbudowana, ażeby mogła temu ogromowi pracy, jaki się obecnie z konieczności nasuwa — podołać, stanowi jednak jedyne dzisiaj kadry, które służyć mogą do stworzenia odpowiedniej organizacyi.

Zasadniczych reform Ministerstwo rolnictwa samodzielnie podejmować nie mogło, gdyż nie było do tego upoważnione. Polski Sejm ustawodawczy musi tu decydować. Niezwłocznie po rozpoczęciu obrad Sejmu ukazały się deklaracye polityczne wszystkich stronnictw, które zajęły bardzo wyraźne stanowisko w sprawie rolnej, a wkrótce Sejmowa komisya rolna zażądała od Ministerstwa rolnictwa przedstawienia programu.

Ministerstwo rolnictwa nie widziało możności ujęcia całokształtu sprawy reform rolnych w jedną zasadniczą ustawę, ktoraby te sprawy uregulować mogła, choć żądały tego niektóre stronnictwa.

Stosunki agrarne w Polsce, wskutek odradzania się Polski z trzech zaborów, są bardzo zawikłane i w różnych dzielnicach różnorodne pod względem prawnym, kulturalnym, społecznym, obyczajowym, stanu posiadania i t. p.

Jednem prawem, jedną ustawą niepodobna było stosunków agrarnych w Polsce załatwić i uzdrowić. Sprawa rolna w Polsce wymaga ustaw wielu, które wedłng pewnego planu do Sejmu kolejno powinny być wnoszone i w ten sposób jedynie Sejm ma możność wskazania drogi, w jaki sposób ta sprawa rozstrzygnięta być powinna.

Dlatego też Ministerstwo przygotowało projekt zasad, których — zdaniem Minister-

---

7)

DR. FR. MAJCHROWICZ.

Epoka Paskiewiczowska.
(Kartka z dziejów oświaty i szkół w Polsce porozbiorowej).

(Ciąg dalszy).

System szkolny przez Uwarowa zaprowadzony, oparty był na podstawach edukacyi klasyczno-filologicznej. Zaledwie atoli zdążył minister utrwalić ten system szkolny, a już odzywać się zaczęły głosy krytyki.

Podnoszono, że studya klasyczne wprowadzają młodzież w świat republikańskich ideałów i zasad, któremi oddychały narody starożytne, że zatem studya te nie są odpowiednie do wychowania dobrych poddanych. Przedewszystkiem na ziemiach polskich zaczęto pilnie uważać, czy też nie okażą się skutki „oświaty niebezpiecznej", a szczepić zaczęto dogmatyzm umysłowy i bezwzględne posłuszeństwo władzom, szukano na gwałt „oświaty nie oświecającej". Wedle wyrażenia Uwarowa — z czasów, kiedy jeszcze hołdował liberalizmowi za panowania Aleksandra I. i sam ironizował nad próbami unieszkodliwienia oświaty, „szukano" oświaty bezpiecznej, t. j. „ognia, któryby nie palił".

Zawstydzającą dla nas rzeczą jest, że pierwszy silniejszy strzał wymierzony w klasycyzm, jako źródło budzące chęć wolności i swobody pochodził z broni Polaka, z pochodzenia i przeszłości, słynnego Adama Gurowskiego.

Gurowski z gorącego rewolucyonisty i z członka radykalnego obozu emigracyi polskiej, przedzierzgnął się nagle w natchnionego doradcę rządu rossyjskiego, a jako zakład swego nawrócenia wydał broszurę w języku francuskim, p. t.: „La verité sur la Russie et sur la revolte des provinces polonaises". W broszurze tej wielbił wielkość i przyszłość Rossyi, w najjaskrawszych zaś słowach potępiał przeszłość i teraźniejszość Polski. Gurowski składał rządowi rossyjskiemu memoryały w sprawach polityki państwowej, jeden zaś z tych memoryałów poświęcony był reformie edukacyi w Polsce, i nie pozostał bez poważniejszego wpływu na bieg sprawy wychowania w Królestwie.

Rady Gurowskiego streszczały się w następujących punktach:

1. Należy zastąpić przy wykładach w szkołach Królestwa język polski rossyjskim, dla uniknięcia zaś nagłej zmiany wprowadzić przedtem język słowiański używany w cerkwi.

2. Zastąpić również w części językiem słowiańskim i studyowaniem dzieł Ojców Kościoła w języku słowiańskim wykład języka łacińskiego, mitologii i historyi. Tą drogą przygotować należy umysły także do poprawnego kierunku religijnego. Na język łaciński pozostawić należy tylko połowę godzin, przeznaczonych na naukę tego przedmiotu.

3. Usunąć klasyczny, czyli literacki system edukacyi; a zamiast tego wprowadzić wykład nauk ścisłych, któreby odciągały umysł od zajmowania się przedmiotami mniej realnymi.

4. Działać w sprawie wprowadzenia języka rossyjskiego głównie na szkoły niższe, jako bardziej uczęszczane, w gimnazych zaś zaprowadzić kursa prawne, nietyle dla praktycznej nauki prawa, ile dla wszczepienia zdrowych pojęć o samowładztwie i oddaniu się cesarzowi.

Memoryał Gurowskiego, przedłożony przez Uwarowa cesarzowi, znalazł oczywiście uznanie. Na referacie jego cesarz nakreślił słowa: „Zgadzam się, w każdym razie wprowadzenie języka słowiańskiego zamiast połowy godzin łaciny uważam za bardzo pożyteczne wszędzie".

W uzasadnieniu swoich projektów występuje Adam Gurowski z zaciekłem potępieniem dotychczasowej edukacyi w Polsce, narzeka na przewrotną edukacyę w ogóle w Europie, wykazując wyższość Rossyi nad „zepsutym Zachodem". Należy więc — zdaniem Gurowskiego — w edukacyi dokonać stanowczej reformy, w pierwszym zaś rzędzie w Polsce. „I tu, mniemam — są słowa Gurowskiego — już w pierwszej linii zwrócić należy uwagę na zbyt obszerny zakres, jaki jest nadany nauce języka łacińskiego. Ta to właśnie nauka, skierowując młode umysły ku czasom ubiegłym a tak odmiennym od naszych, wskazuje młodzieży, jako wzory Brutusów, Horacyuszów, Mucyuszów i t. d. Nie przez mowy Cicerona lub parafrazy Tytusa Liviusa tworzy się dobrych poddanych. Ograniczając czas przeznaczony bardzo niesłusznie na łacinę, możnaby rozszerzyć zakres wykładów nauk praktycznych, które podniecają zamiłowanie w pracy wytwórczej, prowadzą do dobrobytu i szerzą upodobanie spokoju i ładu. Przyzwyczajają one umysły do sprawiedliwości sądu, która je chroni od gwałtownych wzruszeń.

Im więcej zagłębia się człowiek w badanie nauk przyrodniczych jak: matematyka, chemia, fizyka, tem ławiej wykrywa w naturze przy pomocy tych nauk porządek hierarchiczny, który pochodzi od Boga samego. Zawsze ład i spokój sprzyjają odkryciom, doświadczeniom i ich stosowaniu. Takie są — mówi Gurowski — wyniki studyowania nauk ścisłych. Łacina natomiast rodzi złe namiętności".

Nie poprzestał Gurowski na walce przeciwko klasycyzmowi w szkołach. Jeszcze goręcej i w sposób dla każdego uczciwego Polaka grozę i wstręt budzący pragnął on „temu duchowi niepokoju kres położyć, a na jego miejsce wywołać tę działalność pokojową, która zdolna będzie doprowadzić Polaków do należytego zrozumienia obecnego ich położenia, oraz tego dobra, jakie dla nich ztąd płynie".

„Prawie zbyteczna nadmienić — pisze Gurowski dalej — że język rządu powinien być panującym i jedynym językiem w szkole i wszędzie. Zresztą język polski wkrótce należeć będzie w literaturze jak również w dziedzinie wiedzy do języków zanikłych, niebawem stanie się on małym i biernym dyalektem, gwarą ludu prostego. Język zaś rossyjski podążając z olbrzymim rozwojem, język, którego naród nim mówiący, jest przeznaczony do ogarnięcia innych narzeczy, pochłonie i język polski".

Ustawy szkolne wydane dla Królestwa Polskiego z r. 1839 i 1840 podobnie jak dawniejsze ustawy wprowadzone tuż po powstaniu listopadowem już w parę lat po ukazaniu się wydawały się rządowi rossyjskiemu zbyt liberalne.

(Ciąg dalszy nastąpi).

stwa — trzymać się należało przy uchwalaniu reform.

27 marca w komisyi rolniczej złożyłem projekt znany Sejmowi, gdyż wydrukowany został i pp. posłom rozdany. Projektu tego większość komisyi nie uznała za odpowiedni i wyczerpujący dla dyskusyi. Po dwóch tygodniach debat referent komisyi pos. Dąbski opracował projekt inny.

Przy omawianiu zasad podług projektu referenta komisyi osobiście, lub przez swoich zastępców brałem udział. Zgadzam się w znacznej mierze z uchwałami komisyi rolnej, gdyż wiele podstaw jest zgodnych z projektem Ministerstwa rolnictwa. W kilku jednakże punktach, dla mnie zasadniczych, wyraziłem odrębną opinię, wobec czego musiałem sobie zastrzedz zajęcie stanowiska na plenum wys. Izby.

Dla lepszego, jaśniejszego obrazu, dla umotywowania swojego stanowiska użyję metody porównawczej przez krótkie naszkicowanie stanu zagadnienia rolnego w krajach sąsiednich, bo przecież mimo granic, mimo odrębności państwowych sprawy ekonomiczne a w szczególności agrarne wiążą się ze sobą w sąsiadujących państwach, przytem da mi to sposobność jaśniejszego umotywowania mojego stanowiska. Jesteśmy w tem szczęśliwem położeniu, że możemy obserwować objawy załatwienia sprawy rolnej na cudzym terenie i rezultaty kroków nie zawsze rozważnych. Jak już zaznaczyłem, reformy rolne mają duże znaczenie zewnętrzne. Najlepszym dowód tego widzimy w stosunku Niemców do Rossyi przed wybuchem wojny światowej. Politycy ekonomiczni niemieccy zgodnie zaznaczają, że wybuch wojny światowej został znacznie przyspieszony przez wprowadzenie w Rossyi reformy rolnej. Niemcy lekceważyli sobie Rossyę z poprzednim ustrojem agrarnym, z chwilą jednak, kiedy spostrzegli, w jaki sposób reformy się zapoczątkowały, uważali za stosowne wojnę przyspieszyć. (C. d. n.).

Sytuacya
na froncie wschodnim.

Referent wojskowy *Gazety Lwowskiej*, którego uwagi niejednokrotnie zamieszczaliśmy, nadsyła nam nowe następujące cenne informacye.

(E. S.) W poprzedniem sprawozdaniu o postępach naszej akcyi w Galicyi wschodniej zaznaczyłem, że z dotychczasowego jej przebiegu wynika tendencya uzyskania takiego frontu, na którym możnaby skutecznie stawić opór naszemu głównemu wrogowi: bolszewikom. Przypuszczenie to potwierdził komunikat wojenny sztabu generalnego, który podał, że głównem zadaniem obecnej akcyi było stworzenie wraz z armią rumuńską jednolitego frontu przeciw bolszewikom. Armia rumuńska, która uwikłana jest już w ciężką walkę z bolszewikami w Bessarabii, dążyć musiała oczywiście do tego, aby lewe jej skrzydło, znajdujące się na Bukowinie, znalazło silne oparcie i ochronę przed ewentualnym flankowym atakiem bolszewików. Ochrony takiej nie mogły armii rumuńskiej dać wojska galicyjsko-ukraińskie, gdyż one, po pierwsze wrogo są usposobione dla Rumunów z powodu okupowania przez nich całej Bukowiny, do której zachodnio-ukraińska republika rości sobie pretensye, a powtóre, sam skład armii ukraińskiej, brak w niej dyscypliny, chwiejność wojska i dowództwa ukraiński go, czy przejść na stronę bolszewików i walczyć razem z nimi przeciw Polakom, czy też połączyć się z Polakami przeciw bolszewikom, nie dawały dostatecznej gwarancyi, że lewe skrzydło Rumunów będzie należycie osłonięte.

Stwarzało to nie pozbawioną podstaw obawę, że Ukraińcy, w razie połączenia się z bolszewikami uderzą na Rumunów. To było zapewne powodem, dlaczego Rumuni, z punktu widzenia wojskowego, musieli szukać oparcia o taką armię, która silna i zdyscyplinowana dawałaby rękojmię stworzenia jednolitego frontu przeciw bolszewikom — Wspólność interesów Rumunii i Polski w walce z bolszewizmem nakazywała zatem Rumunii wystąpić czynnie, aby jak najprędzej uzyskać połączenie z armią polską, co rzeczywiście w dniu 27 maja b. r. koło Ottynii nastąpiło.

Znaczenie militarne tego historycznego wypadku jest bardzo doniosłe. Jednolity front przeciw bolszewikom od morza Czarnego po Litwę stał się rzeczywistością. Z jednolitości frontu wypływa możność obmyślania i przeprowadzenia jednolitej akcyi, udzielania wzajemnie pomocy pod względem wojskowym i ekonomicznym, a głównie zabezpieczenia prawego skrzydła naszych wojsk, które dotychczas oparte było o nie bardzo sprzyjających nam Czechów. Możność bezpośredniego połączenia kolejowego z Rumunią i wyzyskania go dla celów strategicznych powiększa również znaczenie faktu połączenia się obu armij.

Kontrakcya polska w Galicyi wschodniej poczyniła szybkie postępy. Dzięki współdziałaniu pragnącej wolności ludności zajęto cały szereg miejscowości i punktów, ważnych pod względem wojskowym. W ręce nasze dostały się ważne punkty węzłowe linij kolejowych, zajęcie zaś Halicza, ważnego przyczółka mostowego, stwarza możność opanowania obu brzegów Dniestru, który przez to samo przestał być groźną i trudną zaporą w naszym pochodzie. Dzięki świetnej organizacyi P. O. W. w Stanisławowie, Tarnopolu i innych zajętych obecnie przez nas miastach, która mimo sześciomiesięcznej inwazyi ukraińskiej mogła nietylko pozostać w ukryciu, lecz nadto potrafiła zdobyć się na czyn bohaterski, udało się bez strat opanować szereg miast i zdobyć bardzo wiele cennego materyału wojennego, którego wywiezieniu tajne polskie organizacye wojskowe przeszkodziły.

Na wschód od Lwowa oddziały nasze zajęły Brody i Radziwiłłów, gdzie napotkały bolszewików. Kontakt zatem wojsk polskich walczących w Galicyi wschodniej z bolszewikami, jest faktem dokonanym. To, co nasze wojska w przeciągu trzech tygodni akcyi swej zdziałały, przechodzi najśmielsze oczekiwania i rachuby. W szybkim pochodzie za uciekającym nieprzyjacielem przeszły one — mimo niekorzystnych warunków atmosferycznych — dziesiątki kilometrów wzdłuż i wszerz, skracając front bojowy o około 200 klm., bo z dawnej linii bojowej o rozległości około 340 klm., pozostał obecnie front długości 140 klm. Oznacza to uzyskanie wolnych sił, rozmieszczonych poprzednio na tych 200 klm., które mogą być użyte do innego celu.

Armia ukraińska wskutek braku dyscypliny i należytego kierownictwa „rozlazła“ się, podczas odwrotu do domu tak, że prócz band rabujących i niszczących wszelkie dobro bez względu do kogo ono należy, wojsko nasze niema obecnie zupełnie kontaktu z regularnymi oddziałami. Próby stawiania oporu wojskom naszym nie powiodły się, gdyż nawet te oddziały, które na czas zostały wycofane z frontu, zdemoralizowane odwrotem i rozkładem armii ukr., nie są w możności stawić nam silniejszego oporu. *Gros* armii zostało rozbite.

Co zamyśla ukr. naczelna komenda zrobić z resztami dawnej armii, czas pokaże. Pozostają jej dwie drogi, albo kapitulacya, albo połączenie się z bolszewikami, którzy są jednak zaprzeczeniem samoistnej Ukrainy. Czy wojsko zachodnio-ukraińskie pójdzie za głosem rozumu, nakazującego pogodzenie się z Polakami, czy też pójdzie za porywem uczucia nienawiści ku nam, sztucznie rozbudzonej i podtrzymywanej przez garstkę szowinistów ukraińskich i połączy się z bolszewikami, trudno przewidzieć.

My jesteśmy na obie ewentualności przygotowani.

Nota Clémenceau
do rządu węgierskiego.

Clémenceau wysłał drogą iskrową następującą notę do rządu węgierskiego:

Do rządu węgierskiego w Budapeszcie!

Rządy sojusznicze i sprzymierzone zamierzają powołać przedstawicieli rządu węgierskiego do Paryża przed konferencyę pokojową i tam zbadać poglądy w sprawie sprawiedliwych granic Węgier. Właśnie w tej chwili Węgry rozpoczynają gwałtowne, nieusprawiedliwione ataki na Czecho-Słowaków i napadają na Słowaczyznę.

Ministerstwa sojusznicze i sprzymierzone okazały już swą wolę położenia kresu wszelkim niepotrzebnym krokom wojennym, zatrzymując dwa razy armie rumuńskie i nie pozwalając im maszerować dalej na Budapeszt. Zatrzymano także armie serbsko-francuskie na południowej granicy Węgier. W tych warunkach rząd węgierski zostaje formalnie wezwany do położenia kresu atakom przeciw Czecho Słowakom. W razie nieuczynienia tego, rządy sojusznicze i sprzymierzone są stanowczo zdecydowane uciec się natychmiast do ostatecznych środków w celu zmuszenia Węgier do zaprzestania kroków wojennych, do zastosowania się do niezachwianej woli rządów sojuszniczych sprzymierzonych i zmusić do szanowania ich nakazów. Odpowiedź na ten telegram ma być daną w ciągu 48 godzin.

Clémenceau, przewodniczący komisyi pokojowej.

Kraków. B. K. z Budapesztu, na podstawie węgierskiego B. K.: Komisarz ludowy dla spraw zagranicznych węgierskiej republiki rad Bela Kuhn przesłał wskutek telegramu iskrowego prezydenta konferencyi pokojowej w Paryżu p. Clémenceau do wiedeńskiego posła republiki węgierskiej następujące pismo: Proszę Pana wręczyć szefowi misyi francuskiej p. Alice następującą notę:

Rząd republiki węgierskiej przyjmuje z radością do wiadomości zamiar mocarstw sprzymierzonych i sojuszniczych zaproszenia republiki węgierskiej na konferencyę paryską. Republika węgierska rad nie żywi zamiarów nieprzyjacielskich wobec żadnego narodu świata i pragnie żyć z wszystkimi narodami w przyjaźni i pokoju, ponieważ nie uznaje zasady integralności terytoryalnej. Rząd republiki węgierskiej nie miał zamiaru atakowania republiki czesko-słowackiej i jej nie atakuje. Życzył sobie i życzy z ludem tej republiki żyć zawsze w przyjaźni i w pokoju. Uznaje on zawsze linię demarkacyjną, ustanowioną na konferencyi militarnej z 13 lutego 1919. Republika węgierska konstatuje z ubolewaniem, że wojska republiki czesko-słowackiej z wojskami królestw Rumunii i Jugosławii, naruszając prestige państw koalicyi i łamiąc konwencyę wojskową z 13/11 1918, wpadły do republiki rad węgierskiej i zagrażały jej istnieniu, tak, że zmuszeni ostatecznością, chwyciliśmy za broń. Przyjmujemy z radością do wiadomości, że państwa koalicyi nakłoniły republikę czesko-słowacką i królestwa Rumunii i Jugosławii do zaprzestania ataków. Zniewoleni jesteśmy stwierdzić, że wymienione państwa nie wypełniły jednak rozkazu koalicyi, ich ofenzywa złamała się dopiero wskutek naszego kontrataku, a ich wojska znajdują się jeszcze ciągle w obrębie linii demarkacyjnej, ustanowionej aktem z 13/11 1918. Rząd węgierski republiki rad wyraża ponownie swoją gotowość zaprzestania kroków wojennych w celu uniknięcia przelewu krwi, o ile państwa koalicyi zdołają przeprowadzić posłuch dla swoich rozkazów u republiki czecho-słowackiej i u królestw Rumunii i Jugosławii. W celu zaprzestania kroków wojennych i przeprowadzenia postanowień konwencyi wojskowej z 13/11 1918, jakoteż uregulowania spraw stojących z tem w związku i prowizorycznego uregulowania kwestyj gospodarczych, uważalibyśmy za potrzebne, aby ze strony państw interesowanych byli wysłani delegaci i ażeby komisya złożona z tych delegatów pod przewodnictwem zastępcy państw koalicyi zebrała się w Wiedniu. Rząd węgierski republiki rad gotów do wszystkiego, co może sprowadzić sprawiedliwy i słuszny pokój i wzajemne porozumienie między narodami, aby uniknąć dalszego przelewu krwi.

Rada pracy.

W Ministerstwie pracy i opieki społecznej pod przewodnictwem Ministra Iwanowskiego odbyło się posiedzenie, na którem omawiano projekt Rady pracy, którą Ministerstwo pragnie powołać do życia.

Na posiedzeniu były reprezentowane następujące zrzeszenia robotnicze: Rada okręgowych związków zawodowych, Biuro centralne branżowych związków zawodowych, Zarząd polskiego zjednoczenia robotników chrześcijańskich, Związek zawodowy pracowników kolejowych, Rada polskiego stowarzyszenia pracodawców i Komisya centralna związków zawodowych. Obecni byli dalej poseł ks. Kotula, Harach, Wojnicki, Ziemięcki i Zofia Moraczewska.

Zadaniem Rady pracy według projektu ma być wydawanie opinii o wszystkich projektach ustaw normujących sprawę pracy, wnoszonych przez Ministerstwo do Sejmu, jak również o projektach przepisów administracyjnych, normujących prawa i obowiązki pracodawców i pracowników.

Rada składać się ma w równej liczbie z przedstawicieli pracodawców i pracowników, po 23 z każdej strony, przyczem wszystkie głosy pracy mają być równomiernie reprezentowane jak przedstawiciele wyższych pracowników technicznych i biurowych w przemyśle i górnictwie jako elementu fachowego, jakoteż reprezentantów Ministerstwa pracy i opieki społecznej.

Oprócz tego każdy Minister za zgodą Ministerstwa pracy i opieki społecznej ma prawo delegować swego przedstawiciela do obrad nad sprawami, które dotyczą jego Ministerstwa. Rada dzieli się na sekcye: przemysłową, rzemiosł, handlu, górnictwa, komunikacyi i rolną.

Rada wyłania z pośród siebie stałą delegacyę z 4 przedstawicieli pracodawców, 4 przedstawicieli pracowników i jednego z wyższych urzędników pod przewodnictwem Ministra i Wiceministra. Delegacya wydaje opinię o wyżej wspomnianych projektach, które następnie idą do rozpoznania na plenum Rady. Na posiedzeniu Rady i sekcyi mają być przedstawiciele prasy.

W czasie dyskusyi reprezentanci centrali Związków zawodowych zakwestyonowali dwustronny charakter Rady stwierdzając niemożliwość współpracy pracowników z pracodawcami a także udział pewnych kategoryj urzędników wyższych technicznych, którzy zawsze pójdą z pracodawcami oświadczając, że do Rady w takim składzie nie przystąpią.

Reprezentanci innych zrzeszeń robotniczych na ogół zgodzili się na brzmienie projektu.

Po wysłuchaniu powyższych opinij P. Minister zamknął posiedzenie, zaznaczając, że uwagi wypowiedziane przez posłów i przedstawicieli zrzeszeń robotniczych, będą wzięte przez niego pod uwagę i zostaną rozpatrzone.

Państw. Instytut meteorologiczny.

Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych powołało do życia Państwowy Instytut meteorologiczny, którego statut został zatwierdzony przez Radę Ministrów w dniu 28 kwietnia b. r. Instytut ten powstał z przekształcenia i rozszerzenia dotychczasowego Biura meteorologicznego, które przeszło od 30 lat istniało przy Muzeum przemysłu i rolnictwa w Warszawie, służąc sprawie meteorologii i fizyografiii ziem polskich. Będzie to zakład naukowy, poświęcony w pierwszym rzędzie prowadzeniu spostrzeżeń i badań meteorologicznych w Polsce, oraz organizacyi i zawiadywaniu służby pogody dla potrzeb rolnictwa, lotnictwa i komunikacyi lądowej i wodnej. Jedno z najważniejszych miejsc pośród zadań Instytutu zajmuje sprawa wypracowywania przepowiedni pogody na najbliższy okres. Instytut organizuje na całym obszarze Państwa Polskiego ogólną sieć stacyj meteorologicznych, ktora obejmie zarówno stacye opadowe, jak i rzędów wyższych; przewidywana jest liczba stacyj, skupiających się w Polskiej sieci meteorologicznej, dochodząca do paru tysięcy — według normy z r. 1913 dla trzech zaborów. Obecnie już odbiera Instytut sprawozdania z paruset stacyj różnego rzędu, pośród których znajduje się przeszło 80 stacyj z b. zaboru austryackiego i około 60 stacyj b. zaboru pruskiego. Oczywiście, w miarę nastawania stosunków normalnych, a zwłaszcza po definitywnem ustaleniu granic państwowych, szybko będzie wzrastała ogólna liczba stacyj, czy to przez reaktywowanie dawniejszych, czy też przez zakładanie nowych. W tym względzie Instytut dużo liczy na współdziałanie sfer rolniczych, a także sfer nauczycielskich i wogóle szkolnictwa naszego. Ponieważ zaopatrywanie w przyrządy tak licznych stacyj jest sprawą bardzo wielkich rozmiarów, choćby finansowych, przeto dla ułatwienia jej przeprowadzenia zamierza Instytut zorganizować własną pracownię mechaniczną precyzyjną, któraby mogła wyrabiać przynajmniej pewną część przyrządów meteorologicznych. Sprawdzanie i kontrola przyrządów, czy to własnego sporządzenia, czy też z zewnątrz zakupionych, będą przeprowadzane również w samym Instytucie. Oprócz spostrzeżeń i badań meteorologicznych prowincyonalnych, będą oczywiście prowadzone badania i spostrzeżenia w odpowiednim zakresie w Warszawie.

Instytut zajmie się wypracowywaniem t. zw. prognoz meteorologicznych, czyli przepowiedni stanu pogody, ważnych dla celów rolnictwa, lotnictwa, zwłaszcza wojskowego (ostrzeżenia lotnicze“) i t. d. Sprawa wypracowywania takich prognoz wymaga przedewszystkiem codziennego jaknajspieszniejszego otrzymywania drogą telegraficzną wyników spostrzeżeń meteorologicznych, notowanych przez stacye na znacznym obszarze; to też niezbędnem jest w tym względzie osiągnięcie porozumienia międzynarodowego, które istniało dla takich spraw przed wojną, a obecnie będzie musiało być przywrócone. Podnieść należy, że Instytut już otrzymuje codziennie takie telegramy meteorologiczne drogą radyotelegraficzną z szeregu stacyj: z Francyi, Anglii, Włoch, oraz z Wiednia, nie mówiąc o tych stacyach, które nadsyłają swe telegramy z obszaru Państwa Polskiego. Zorganizowanie działu prognoz wymaga znacznych starań i zabiegów, które są już tak daleko posunięte, że w okresie najbliższym sprawa będzie uruchomiona.

Wreszcie będzie Instytut prowadził szereg wydawnictw i publikacyj, poświęconych badaniom meteorologicznym.

Stosownie do zakreślonego programu pracy, Instytut składać się będzie z kilku działów, a między innemi z działu ogólnego wraz z biblioteką i archiwum, działu stacyj meteorologicznych prowincyonalnych, działu obserwacyjnego z działem sprawozdań przyrządów, działu wydawniczo-naukowego i działu prognoz.

Bardzo doniosłą jest dla Instytutu sprawa jego umieszczenia. Ze względu na zakres i rodzaj swych prac, połączonych z urządzeniami telefonicznemi i telegraficznemi, niezbędnemi dla biura prognoz, dalej ze względu na swe badania meteorologiczne Instytut musi posiadać odpowiednie pomieszczenie, położone bynajmniej nie w którejbądź części miasta. Sprawa ta jest również w toku i wkrótce będzie pomyślnie załatwiona. Obecnie korzysta Instytut z gościny Towarzystwa nau-

kowego warszawskiego przy ul. Śniadeckich l. 8.

Przy Instytucie czynna jest ustanowiona statutem Rada, powołana do wypowiadania opinij w sprawach meteorologii. W skład Rady wchodzą, oprócz przedstawicieli zainteresowanych Ministersw, delegaci instytucyj naukowych, a między innemi Tow. naukowego warszawskiego, Akademii Umiejętności w Krakowie, Tow. naukowego w Poznaniu, Politechniki warszawskiej i lwowskiej oraz Towarzystw rolniczych. Rada odbyła już posiedzenia konstytuujące i rozpoczęła swą działalność.

Uroczyste otwarcie Instytutu zostało odłożone do chwili przeniesienia się Instytutu do własnego budynku.

O autentyczne świadactwa okrucieństw.

Zbrodnie i okrucieństwa ukraińskie popełnione na ludności polskiej w Galicyi, winny być oddane pod sąd narodów Europy. Cały świat cywilizowany musi dowiedzieć się, jakie męki i udręczenia znosić musiała ta ludność w czasie ukraińskiego najazdu. W tym celu zamierzona jest publikacya obejmująca fakty znęcania się i barbarzyństwa armii ukraińskiej, oparta na faktach niewątpliwie wiarygodnych, stwierdzonych bezpośrednią wiadomością i materyałem dowodowym bezwzględnie pewnym. Pilne zebranie tego materyału jest nieodzowne, dlatego odwołujemy się do wszystkich tych, którzy mają wiadomość o tego rodzaju faktach z własnego spostrzeżenia, więc w pierwszym rzędzie do wszystkich ofiar barbarzyńskiego ucisku, by zgłaszali się do władz sądowych, cywilnych lub wojskowych, w celu złożenia zeznań w formie urzędowej — a o ile zaś by to było w poszczególnych wypadkach niemożliwe lub utrudnione, by nadsyłali zeznania swe własnoręcznie spisane, zaopatrzone poświadczeniem wiarygodności tych osób, pod adresem: Biuro archiwalne Namiestnictwa we Lwowie.

Zeznania te winny być treściwe, ograniczone tylko do okoliczności bezpośrednio wiadomych, a więc z wyłączeniem zdarzeń znanych jedynie od osób innych.

Wszystkie władze zaś, wojskowe i cywilne, uprasza się o spieszne nadsyłanie materyałów i zeznań w zawierzytelnionych odpisach, z możliwem dołączeniem zdjęć fotograficznych, do Biura archiwalnego Namiestnictwa we Lwowie.

Z nadesłanego materyału utworzona będzie publikacya w języku francuskim dla użytku Ministerstwa spraw zagranicznych, Komitetu Narodowego w Paryżu, Misyj koalicyjnych bawiących w Polsce i Ambasad Państw sprzymierzonych w Warszawie.

Wszystkie Komitety narodowe uprasza się o pomoc i współdziałanie w powyższym kierunku.

Prof. Dr. Stefan Dąbrowski, Dr. Emil Roiński, Dr. Tadeusz Sobolewski.

Z frontów.

Komunikat warszawskiego sztabu generalnego.

Z dnia 10 czerwca 1919 r.

Front galicyjsko-wołyński: W Galicyi wschodniej poza rozbrajaniem luźnych band ukraińskich bez zmiany, na Wołyniu na całym froncie utarczki patroli.

Front poleski: Oprócz wzmożonej akcyi wywiadowczej, spokój.

Front litewsko-białoruski: Na odcinku półn cnym oddziały nasze śmiałym wypadem rozbiły oddziały bolszewickie pod Kozaczyzną i Dudą, biorąc 300 jeńców, 4 karabiny maszynowej i znaczny tabor. Na reszcie frontu zmiany nie było.

Zastępca szefa sztabu gen.
pułkownik *Haller.*

KRONIKA.

Lwów, 11 czerwca 1919

Kalendarz.

Czwartek, 12 czerwca.
Rzym. kat.: Jana.
Gr. kat.: 30 Izakija.
Słowiański: Wyszomira.
Wschód słońca o godzinie 3 minut 52 zachód o godz. 8 min. 11.
Temperatura o godzinie 12 w południe + 15 Cel.

Premia dla prenumeratorów „Gazety Lwowskiej“.

Wskutek specyalnej umowy zawartej przez wydawcę „Masek“ z Administracyą „Gazety Lwowskiej“, prenumeratorzy będą mogli otrzymywać wspaniałe album karykatur Sichulskiego z obszernym wstępem krytycznym A Schrödera i W. Kozickiego **po cenie 20 kor.** To samo album w handlu księgarskim kosztuje 26 kor.

Książka wydana na kredowym satynowanym papierze przedwojennym, zawiera przeszło 100 pięknych plansz z karykaturami posłów, literatów, publicystów, malarzy, działaczy społecznych i t. d.

Po odbiór „Karykatur“ zgłaszać się należy ustnie lub pisemnie do Administracyi „Gazety“ ul. Podwale l. 3.

— **U Gen. Delegatu Rządu dr. Gałeckiego** odbyła się wczoraj konferencya, w której wzięli udział posłowie: Abrahamowicz, Adam, Bryl, Dubanowicz, Głąbiński, Grzędzielski, Halban, Hausner, Serwatowski, Skarbek i Teodorowicz.

Obrady toczyły się nad kwestyą ustalenia sposobu użycia kwoty 48 milionów koron, oddanej do dyspozyycyi Gen. Delegata Rządu na wdrożenie akcyi doraźnej pomocy dla ludności w oswobodzonych z pod inwazyi ukraińskiej powiatach Galicyi, oraz konieczności ustalenia programu gospodarczej i ekonomicznej odbudowy zniszczonych powiatów, jak również nad innemi aktualnemi sprawami administracyjnemi.

— **Delegat Ministerstwa aprowizacyi** p. inż. Władysław Kucharski, jak nam komunikują urzędownie, bawił w tych dniach we Lwowie wraz z naczelnikami wydziałów krakowskiej sekcyi Ministerstwa aprowizacyi pp. Dr. Langem, Lewickim i Dr. Poźniakiem, w sprawie zorganizowania służby aprowizacyjnej w odzyskanych obszarach Galicyi.

Po odbyciu wyczerpujących konferencyj z interesowanymi czynnikami, powierzono służbę aprowizacyjną w tych obszarach istniejącej już we Lwowie Ekspozyturze sekcyi Ministerstwa aprowizacyi, której kompetencya została odpowiednio rozszerzona.

We wszystkich sprawach aprowizacyjnych wspomnianych obszarów należy się zatem zwracać wyłącznie do Ekspozytury sekcyi Miaisterstwa aprowizacyi we Lwowie, pl. Smolki l. 5.

— **Odznaczenie.** S. p. Józef Maryan Mazanowski podporucznik Wojsk Polskich przy oddziale rotmistrza Abrahama (Góra Stracenia) w skutek ran odniesionych na Persenkówce dnia 28 grudnia 1918 r. poległy śmiersią bohaterską męczeńską dnia 20 kwietnia 1919 r. w walce o polskość Lwowa i kresów, dekretem z dnia 20 maja 1919 został mianowany porucznikiem w uznaniu zasług i waleczności.

— **Nowy docent.** Ministerstwo W. R. i O. P. rozporządzeniem z dnia 4 czerwca 1919 nr. 5752 zatwierdziło uchwałę Grona profesorów Wydziału filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego z 7 lutego 1919 r. udzielającą dr. Stefanowi Mazurkiewiczowi *veniam docendi* z zakresu matematyki.

— **Rozporządzenie w sprawie przepustek.** W uzupełnieniu wydanego rozporządzenia w sprawie przepustek (Rozkaz kwat. nr. 95 z dnia 18 maja O. W. kwat. 350), zarządza się, że co do urzędników i funkcyonaryuszy państwowych zaopatrzonych w legitymacye służbowe, oraz polecenia służbowe wykonania pewnych czynności urzędowych, odpada przymus posiadania przepisanej przepustki z tem jednak, że polecenie służbowe (jak przepustkę) wizować należy u odpowiednich władz wojskowych (L. 1295 III.).

— **Rada nadzorcza instytucyj wzaj. ubezpieczeń od ognia.** Wydział Prasowy Min. Spraw Wewnętrznych, komunikuje, że w myśl dekretu z dnia 7 lutego r. b., przy Ubezpieczeniach Wzajemnych ukonstytuowała się Rada nadzorcza, jako organ społeczny, nadzorujący działalność instytucyi Ubezpieczeń Wzajemnych od ognia.

W skład Rady wchodzą posłowie: Bojko, Stolarski, Maj i Skulski i pp. inżynierowie: H. Kondratowicz, Rupiewicz, Bańkowski, Alfred Jankowski, Józef Choromański, prezes zarządu Ubezpieczeń Wzajemnych, Bolesław Chomicz, oraz delegat Min. Spraw Wewn. Henryk Gruber.

Do koncepcyi Rady nadzorczej należy kontrola bezpośrednia nad biegiem czynności i stanem finansowym instytucyi, a więc sprawdzanie budżetu, tudzież cały szereg spraw bieżących, oraz przygotowanie wniosków z zakresu ubezpieczeń ogniowych.

W powołaniu Obywatelskiej Rady Nadzorczej Min. Spraw. Wewn. miało na celu danie społeczeństwu gwarancyi, że instytucya Ubezpieczeń Wzajemnych będzie stała wyłącznie na gruncie społecznej opieki przeciw pożarowej.

— **Aprowizacya uwolnionych terytoryów Galicyi wschodniej.** Komunikują nam urzędownie: W tych dniach bawił we Lwowie delegat Ministerstwa aprowizacyi p inż. Władysław Kucharski, wraz z naczelnikami wydziałów krakowskiej sekcyi Ministerstwa aprowiz. pp. Langiem, Lewickim i dr. Poźniakiem, w sprawie zorganizowania służby aprowizacyjnej w odzyskanych obszarach Galicyi.

Po odbyciu wyczerpujących konferencyj z interesowanymi czynnikami, powierzono służbę aprowizacyjną w tych obszarach istniejącej już we Lwowie Ekspozyturze sekcyi Ministerstwa aprowizacyi, w której kompetencya została odpowiednio rozszerzona.

We wszystkich sprawach aprowizacyjnych wspomnianych obszarów należy się zatem zwracać wyłącznie do Ekspozytury sekcyi Ministerstwa aprowizacyi we Lwowie, plac Smolki l. 5,

— **Sekcya samarytańska Czerwonego Krzyża**, urządza pod protektoratem P. Anny Niezabitowskiej i Generała Wacława Iwaszkiewicza, w niedzielę 15 b. m. koncert z podwieczorkiem i muzyką wojskową. Współudział w koncercie przyrzekli PP. Helena Miłowska i znany pianista Włodzimierz Domaszewski, który wszystkie utwory odegra lewą ręką. Bilety nabywać można w handlu P. Dydyńskiego przy ul. Akademickiej, w dzień wieczoru przy kasie.

— **Na inwalidów wojennych.** Wydział informacyjny Ministerstwa spraw wojskowych ogłasza, iż dla ujednostajnienia rozbieżeń w dotychczasowej dzielnicowej pracy zapomogowej społeczeństwa na rzecz polskich inwalidów wojennych, przez sekcye opieki nad inwalidami, został utworzony specyalny oddział dochodowy, do którego winny się zwracać wszystkie instytucye społeczne, przedsiębiorstwa przemysłowe i poszczególne osoby, pragnące na rzecz inwalidów wojennych składać ofiary w postaci składek ulicznych, datków, tak w pieniądzach jak i w środkach żywnościowych i odzieży i że biuro mieści się przy ulicy Brackiej l. 16.

— **Konkurs** celem obsadzenia dwu posad asystentów przy katedrze budownictwa wodnego w Szkole politechnicznej we Lwowie ogłasza Rektorat. Te posady, z któremi połączone jest wynagrodzenie miesięczne 325—450 M. będą nadane przez Grono profesorów na czas od 1 października 1919 do końca września 1920.

Pierwszeństwo w uzyskaniu tych posad będą mieć ci kandydaci, którzy się wykażą świadectwem II. egzaminu rządowego.

Podania o te posady wystosowane do Grona profesorów Szkoły politechnicznej i zaopatrzone w potrzebne dokumenty, w dowody dokładnej znajomości języka polskiego, tudzież świadectwo moralności i zachowania się wystawione przez państwowe władze policyjne (Dyrekcyę Policyi względnie Starostwo) należy wnieść do Rektoratu tutejszej Szkoły najdalej do 15 września 1919.

— **Konkurs.** Sekcya Szkolnictwa Zawodowego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego rozpisuje niniejszym konkurs na stanowiska:

1. Dyrektora szkoły technicznej im. Wawelberga i Rotwanda w Warszawie. 2. Dyrektora szkoły technicznej w Łodzi. 3. Nauczycieli przedmiotów specyalnych w szkole technicznej w Łodzi.

O stanowiska te ubiegać się mogą inżynierowie z praktyką fabryczną i pedagogiczną, w wypadku trzecim — inżynierowie mechanicy, chemicy, przędzalnicy i tkacze.

Stanowiska wszystkie do objęcia w dniu 1 lipca r. b.

Kandydaci nadesłać winni do Sekcyi Szkolnictwa Zawodowego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do dnia 24 czerwca 1919 r. podanie, curriculum vitae, wierzytelne odpisy dyplomów i świadectw, oraz podać nazwiska, osób w Warszawie, na których opinię powołać się mogą.

— **Z Uniwersytetu Jagiellońskiego.** P. Stanisław Kuhn, rodem ze Lwowa, otrzymał na Uniw. Jagiellońskim stopień doktory praw.

— **W Gimnazyum VIII.** odbędą się egzamina prywatystów dnia 23 b. m. o godz. 8 rano. Zgłosić się należy przynajmniej dzień naprzód w Dyrekcyi. Wpisy do kl. I. odbędą się dnia 28 b. m. od godz. 4—7 wieczorem. Egzamin wstępny do kl. I. dnia 30 b. m. o godziny 8 rano.

— **Egzamin dojrzałości** w II. gimnazyum w Tarnowie odbył się w dniach 5 i 6 czerwca pod przewodniztwem dyrektora Zakładu Józefa Piekarskiego.

Swiadectwo dojrzałości uzyskali: Borowiczka Tadeusz (z odzn.), Braun Jerzy (z odznaczeniem), Endlicher Edward, Gelb Majer (z odzn.), Grela Jan, Łabędź Szczepan, Ostrowicz Mojżesz, Wandstein Aleksander.

— **Z ruchu asymilacyjnego.** Onegdaj odbyło się w sali Izby handlowej we Lwowie zebranie Związku Polaków w. m. pod przewodnictwem wiceprezyd. dr. Schleichera, a przy licznym udziale członków, na którem delegat Związku zdawał sprawę z przebiegu zjazdu Polaków w. m. w Warszawie, gdzie powstała organizacya, obejmująca Polaków mojżeszwego wyznania wszystkich dzielnic Polski pod nazwą „Zjednoczenie“.

Po dyskusyi postanowiono przystąpić do ogólnego związku i zorganizować koło okręgowe „Zjednoczenia“ z siedzibą we Lwowie, a obejmujące byłą wschodnią Galicyę.

Nadto uchwalono w najbliższym czasie zwołać zjazd delegatów Polaków w. m. z uwolnionego obecnie terytoryum. Powołano też do życia stałą komisyę prasową.

— **Zwrot za bilety.** Z odwołanego koncertu dnia 8 b. m. pieniądze za bilety wstępu są do podjęcia w biurze Uniwersytetu żołn. (ul. Ossolińskich 11, I. p. drugie podwórze) codziennie między 4—6 po południu.

— (z) **Uciekinierzy i wędrowcy.** Od kilkunastu dni ulice naszego miasta roją się od osób, których strój wskazuje, że przybyli ze wschodu, z Rossyi. Jedni mówiący także po polsku, inni tylko po rossyjsku, może po raz pierwszy we Lwowie, oglądają z zainteresowaniem miasto. Wielu z tych obcych, przybywa z okolic, które opanowane falą bolszewizmu i agitacyi na rzecz jego, pławią się w zamęcie i pożogach. Przybysze ze wschodu oglądają z zaciekawieniem miasto, wyrażają podziw dla organizacyi państwowej i studyują wszystko z zajęciem.

Na jedno należy zwrócić uwagę, że przybysze pochodzą z rozmaitych miejscowości o odmiennych stosunkach sanitarnych, a często z okolic, w których stwierdzono, że panują w nich choroby zaraźliwe. Jest więc wskazaną troską władz sanitarnych czuwać nad ruchem obcych, aby zapobiedz ewentualnemu rozszerzeniu się epidemij i ochronić tutejszą ludność.

— (z) **Brzuchowice.** W części nakładu wczorajszej *Gazety Lwowskiej* donieśliśmy, że władze uchyliły przymus przepustkowy do Brzuchowic, a więc wszyscy będą mogli bez ograniczeń korzystać zarówno z wywczasów letnich, jak też z wycieczek do tej pięknej miejscowości leśnej.

Stało się to dzięki przychylnemu stanowisku dyrektora policyi dr. Reinlendera i władz wojskowych i w ten sposób szerokim kołom mieszkańców naszego miasta będzie dana możność nieograniczonych wyjazdów do Brzuchowic.

Zarzad miasta, w szczególności zaś dyrektor zakładu wodociągowego pospieszył na pierwszy apel Brzuchowicom z pomocą, a to przez naprawienie kilku studni.

To jest właściwie realny wynik tegorocznej akcyi na rzecz Brzuchowic. Wybrany komitet, którego zadaniem było rozpocząć akcyę odbudowy natychmiast, nie będzie mógł najprawdopodobniej w tym roku jej rozpocząć, a inicyatywa pozostanie niezawodnie w ręku poszczególnych poszkodowanych. W bieżącym sezonie trudno więc będzie myśleć o masowym wyjeździe do letniska, bo braki są dotkliwe i nie dające się tak szybko usunąć.

— **Nowe pociągi osobowe.** Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie ogłasza: Począwszy od dnia 12 czerwca b. r. zaprowadza się na szlaku częściowym Lwów-Złoczów następujące pociągi osobowe: Pociąg Nr. 211 (Lwów odjazd godz 8 min. 43), pociąg Nr. 213 (Lwów odjazd godz. 19 min. 48), pociąg Nr. 212 (Lwów przyjazd godz. 7 min. 30), pociąg Nr. 214 (Lwów przyjazd godz. 17 min. 15).

Z dniem 11 b. m. uruchomione zostaną na szlaku Lwów-Przemyslany pociągi osobowe Nr. 5411 (Lwów odjazd godz. 6 min. 35), z powrotem pociąg Nr. 5414 (przyjazd do Lwowa godz. 21). Począwszy od tegoż dnia kursować będą pociągi osobowe Nr. 2222 i 2223 przez Bełzec i Lublin wprost do względnie z Warszawy.

Pociąg Nr. 2223 odjeżdża ze Lwowa o godzinie 21, przyjazd do Lublina godz. 9 min. 55, przyjazd do Warszawy godz. 17 min. 15.

Pociąg Nr. 2222 odjeżdża z Warszawy o godz. 10 min. 45, z Lublina o godz. 18 min. 8, przyjeżdża do Lwowa o godzinie 7 min. 20.

Z dniem 15 czerwca b. r. zaczną kursować między Drohobyczem i Truskawcem pociągi osobowe Nr. 5611 (odjazd z Drohobycza godz. 12 min. 30), z powrotem pociąg osobowy Nr. 5612 (przyjazd do Drohobycza godz. 14 min. 35).

Wszystkich powyższych pociągów używać mogą podróżni cywilni i wojskowi.

— Z życia towarzyskiego. Slub p. Heleny Gawlikowskiej z p. Mikołajem Amirowiczem odbył się dnia 8 czerwca 1919 r. o godzinie 12 w południe w katedrze ormiańskiej we Lwowie. Związek pobłogosławił Amirowicz, w asystencyi ks. dr. Demitrowskiego, ks. Kirmiriana i ks. Kunzego.

† Ppor. Garstka, z Poznania, pilot, zginął podczas próbnego lotu na tutejszem lotnisku, spadłszy z aparatem z wysokości 100 m.

Zginął w służbie dla Ojczyzny, jak żołnierz na posterunku i na równi też z tymi, co padną w walce, cześć mu się należy.

— Plaga złodziejska. Rozalii Braunsteinowej (ul. Słoneczna l. 37) skradł współlokator Salomon K. garderobę wartości 800 kor. i zbiegł. — P. Maryi Ostachowiczowej skradł Rudolf P. (pl. Krakowski l. 5) 50 kor. i garderobę wartości 300 kor. — P. Stefanii Batzowej (ul. św. Teresy l. 2), skradziono garderobę wartości 4000 kor.—P. Schweitzerowej (ul. Kampiana l. 3) znaczną ilość garderoby. — P. L. Kurzowej skradziono koło kawiarni Wiedeńskiej z kieszeni sukni 400 kor. gotówką. — P. S. Mokrowej na pl. Solskich pulares zawierający 300 kor., karty zastawnicze i legitymacyę. — P. Maryi Usterówuej w Rynku pulares zawierający 75 kor., 4 liry i legitymacyę. — P. Karolowi Ruppentalowi w ul. Gródeckiej pulares, zawierający 100 kor. i przepustki.

— Czas niszczyć muchy! Muchy mogą przenosić zarazki chorób w ten sposób, że nabierają je na swe łapki, siadając na wydzielinach człowieka chorego lub na przedmioty takiemi wydzielinami zarażone a następnie siadając na naszych pokarmach, albo też w ten sposób, że zanieczyszczają pokarmy nasze własnemi zakażonymi wydzielinami.

Muchy rozmnażają się w czerwcu i sierpniu. Obecnie zatem pora przystąpić do niszczenia much, zanim się rozmnożą.

Najlepsze sposoby tępienia much: szczelnie przykrywać śmietniska, gnojarnie i t. p. Złożone tam jaja i czerwie niszczyć przez polewanie śmieci wapnem świeżo gaszonem.

W mieszkaniach ustawiać papiery z klejem lub trucizną na muchy; doskonały sposób również: ustawiać w pokojach i kuchni talerze z mlekiem zaprawionem łyżką formaliny i na środku talerza dobrze włożyć kawałeczek chleba wystający ponad powierzchnię mleka.

— Róg ulic Królewskiej i Zielonej strojny jest w olbrzymie śmietnisko, pełne gnijących odpadków. Zwłaszcza obecnie, po tylu obfitych deszczach, trujące wonie wypełniają zakątek, który posiada wszelkie dane, by stać się przybytkiem naprawdę świeżego powietrza. Sąsiedztwo Domu akad mickiego i Bursy Grunwaldzkiej uprawnia chyba do nadziei, że zarząd miasta zechce jak najrychlej zaopiekować się i ul. Królewską, usuwając tak anormalne a dla jej mieszkańców przykre stosunki.

— Skoropadski w Stokholmie. Były ataman Skoropadski przybył do Stokholmu, skąd udaje się drogą przez Niemcy do Szwajcaryi. Oświadczył on dziennikarzom, że podróż jego ma charakter ściśle prywatny.

— Ucieczka Wilhelma. *Weekly Dispatch* podaje następującą wiadomość: Dwaj oficerowie niemieccy przybyli niedawno do Holandyi celem ułatwienia ekscesarzowi niemieckiemu ucieczki. Są to hr. Eulenburg i hr. von Beck.

— Ktoby cokolwiek wiedział o synu moim, Lechu Gluzińskim, podporuczniku sanitarnym, wziętym do niewoli ukraińskiej pod Lwowem, w nocy z dnia 28 na 29 grudnia, niech pospieszy z wiadomością: Prof. dr. Gluziński, Lwów, Pańska 18.

O powtórzenie tego ogłoszenia upraszają pisma prowincyonalne. *Rodzice.*

— Asylem dla ludzi pióra, pendzla i dłuta będzie wspaniale odnowiona kawiarnia „Miraż“ na placu Mikolascha, gdzie urządzono dla artystów specyalne saloniki. Kawiarnia ta, wykwintna i prowadzona wzorowo, będzie miała pięćdziesiąt pism polskich, francuskich, angielskich, włoskich i niemieckich, nadto czasopisma ilustrowane. W dniu otwarcia, w sobotę, cały dochód przeznaczony będzie na cele narodowe.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru miejskiego.

W czwartek, 12 czerwca o godz. 6·30 „Mignon“ opera w 3 aktach (4 odsłonach) A. Thomasa.

W piątek, 13 czerwca o godz. 6·30 „Horsztyński“ dramat w 5 aktach (8 odsłonach) J. Słowackiego.

Repertuar Teatru Wodewilowego.

Gmach przy ul. Ossolińskich 10.

W środę dnia 11. czerwca o godzinie 7·30 wieczór: Kabaret; „Podróż poślubna“; „Pojedynek“; „Tercet Legunów“.

W czwartek dnia 12. czerwca o godz. 7·30 wieczór: poraz pierwszy „Dziesięć cór na wydaniu“, operetka Suppeego; „Filiżanka herbaty“, komedya z francusk.; „Andzia“, operetka W. Rapackiego.

— Z Teatru wodewilowego. Dyrekcya Teatru zawiadamia, że w czwartek, 12 czerwca b. r. wystawioną zostanie po raz pierwszy znakomita operetka z muzyką Fr. Suppeego p. t. „Dziesięć cór na wydaniu“.

Każda z cór reprezentuje inną narodowość i w tem mieści się komizm tej operetki. W roli Sydonii, ochmistrzyni wystąpi M. Dracowa, barona le Coque odegra Kazimierz Bajon, Agamemnona Parysa K. Wesołowski. Operetka ta powtórzoną zostanie w piątek, w sobotę i w niedzielę.

W poniedziałek i wtorek odbędą się dwa wielkie przedstawienia kabaretowe.

W środę zapowiada dyrekcya benefis ulubienicy publiczności Teatru Heleny Tatrzańskiej.

We czwartek 12 b. m, odbędzie się zwiedzanie wystawy artystek polskich w Tow. sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe ulica Hetmańska l. 20 wejście boczne), na dochód tygodnia dzieci Towarzystwa ochrony młodzieży (T. O. M.).

Wystawę zwiedzać można od godziny 9—1 rano i od 3—7 popołudniu, wstęp 2 kor. dla młodzieży szkolnej pod kierownictwem profesorów 50 hal.

T. O. M. przeznacza 4 obrazki (akwarelowe i olejne) ofiarowane przez artystki na bezpłatne premie dla zwiedzających w tym dniu wystawę za pełną opłatą.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Z konferencyi pokojowej.

Wiedeń. *Acht Uhr-Blast* donosi: Lloyd George oświadczył zastępcy biura Reutera, że koalicya nie zawrze pokoju z żadnym rządem bolszewickim albo też komunistycznym w Niemczech.

Paryż. (Havas). W skład komisyi, która ma układać klauzule polityczne odnośnie do traktatu między Włochami a Austryą niemiecką wchodzą: Pichon, Sonnino, Creve i Wilson.

Wczoraj obradowała także komisya w sprawie Związku narodów.

Praga. Czesko-słowackie Biuro prasowe donosi: *Daily Mail* twierdzi, że wskutek niezłomnego stanowiska Wilsona i Lloyda George'a warunki układu pokojowego zostaną niezmienione.

Pogromy na Ukrainie.

Budapeszt. (Radio z Warszawy). Samuely, który odbył podróż z Budapesztu do Moskwy i z powrotem aeroplanem, podaje, że na Ukrainie panuje istna orgia pogromów.

W całym szeregu miast i miejscowości, gdzie bawił zaledwie kilka godzin, widział straszne spustoszenia i słyszał o okropnych pogromach żydów. W niektórych miastach znajdowało się 3.000 do 4.000 trupów. Zwłoki kobiet i dzieci pokrywają ulice.

Austrya przeciw unlemożliwieniu jej egzystencyi.

Wiedeń. B. K. ze St. Germain: Wczoraj po południu o godzinie 5 kanclerz państwa Renner wysłał do prezydenta konferencyi pokojowej p. Clémenceau notę, w której zwraca uwagę, że warunki traktatu pokojowego, przedłożonego delegatom austro-niemieckim, pozbawiają Austryi niemieckiej najniezbędniejszych środków do utrzymania przy życiu i uniemożliwiłyby istnienie państwa, wobec czego rząd Austryi niemieckiej nie może wziąć na siebie odpowiedzialności za następstwa pokojowego.

Walki na Węgrzech.

Praga. Czesko-słowackie Biuro prasowe ogłasza następujący komunikat ministerstwa obrony narodowej z 10 b. m.: Dzień wczorajszy minął jeszcze wśród ożywionych walk. Przy pomocy samolotów oddziały czeskie z zachodniej części linii operacyjnej podjęły przeciwataki.

G r u p a g e n. M i t t e l h a u s e r a: Między Nitrą a Gronem ataki były uwieńczone powodzeniem. Zdobyliśmy z powrotem Komorno i Nowe Zambi; na wschód od Nitry stoją nasze oddziały około 10 klm. w kierunku wschodnim od Morawicy. W centrum frontu stawiały nasze wojska przez cały dzień opór ożywionym atakom madyarskim na linii Gronu i Złatiny. Koło Zwolenia udało się nieprzyjacielowi osiągnąć miejscowe sukcesy.

G r u p a g e n. H e m o q u e'a: Walki toczyły się na linii Tornalya-Torno-Obiszowce-Aboz gdzie sytuacya jest niezmieniona.

L o t n i c t w o: Francuska eskadra kapitana Lebmana bombardowała budynki na dworcu w Nowych Zambach. Szkoda, jaką zauważono, jest znaczna. Lotnicy francuscy brali również udział w atakach na Nowe Zamki strzelając z karabinów maszynowych i bombardując nieprzyjacielskie oddziały wojskowe.

Morawska Ostrawa. Czesko-słowackie Biuro prasowe donosi z Bukaresztu. Komunikat rumuńskiego sztabu generalnego z 8 b. m. ogłasza: F r o n t z a c h o d n i: Również dziś nie mogli Madiarzy prowadzić dalej swojej ofenzywy na Słowaczyźnie, a nawet w kilku miejscach rozpoczęli odwrót ze swoich pozycyj. Nad Cisą nic nowego.

Cieszyn. Rutka została zajęta przez Węgrów. Zglinę wczoraj wieczorem ewakuowano. Pierwszy pociąg ewakuacyjny ze Słowaczyzny przejechał wczoraj przez ks. Cieszyńskie.

Wyjaśnienie.

Kraków. Wydział prasowy dowództwa armii gen Hallera z powodu zamieszczenia w *Naprzodzie* z 8 b. m. artykułu wstępnego p. t. „Pogrom w Krakowie“, rozesłał do dzienników wyjaśnienie, że podczas dwudniowych zamieszek w Krakowie w żadnym wypadku żołnierze armii Hallera nie brali udziału w zamieszkach, że patrole wojskowe uczestniczyły w uspakajaniu jedynie dlatego, ponieważ policya okazała się niedostateczną. Dalej wyjaśnienie odpiera zarzut *Naprzodu*, jakoby w rabunkach brali udział także żołnierze armii Hallera i nazywa te zarzuty kłamstwem i oszczerstwem.

Sprawa Śląska.

Paryż. (Ag. Havasa). Czterej naczelnicy rządów prowadzili w dalszym ciągu badania nad kontrpropozycyą niemiecką w sprawie Górnego Śląska. Sprostowanie granic mogłoby się odbyć tylko za zgodą delegacyi polskiej. W sprawie plebiscytu na Górnym Śląsku nie powzięto żadnej uchwały. Potwierdza się wiadomość, że e x p o s e P. P r e z e s a M i n i s t r ó w P a d e r e w s k i e g o w y w o ł a ł o s i l n e w r a ż e n i e w R a d z i e C z t e r e c h.

Ludendorff redivivus.

Paryż. (Radjo z Poznania). General Ludendorff ma być mianowany naczelnym szefem sztabu generalnego niemieckiego.

Nominacya Min. Prallona.

Lyon. (Radio z Poznania). Francuski dziennik urzędowy ogłasza dekret ministra spraw zagranicznych, mianujący p. Prallona, konsula w Genewie, upełnomocnionym ministrem i nadzwyczajnym posłem Republiki francuskiej w Warszawie.

Z ostatniej chwili.

Wyjazd Naczelnika Państwa.

Warszawa. (Tel. własny). Naczelnik Państwa Piłsudski wyjechał wczoraj do Dęblina celem zwiedzenia szkół wojskowych i obozu ćwiczeń. Naczelnikowi towarzyszą Minister wojny Leśniewski, Wiceminister Sosnkowski i gen. Henrys.

Oswobodzenie Galicyi wschodniej.

Warszawa. (Tel. własny). Dzienniki donoszą, że Zbaraż, Trembowla, Chorostków, a także prawdopodobnie Husiatyn znajdują się już w rękach polskich. W ten sposób cała Galicya wschodnia została już odebrana. Bardzo wiele osób z inteligencyi, a także wśród włościaństwa przechodzi na obrządek rzymsko-katolicki. Nie tylko Polacy ale i Rusini zadowoleni są z objęcia władzy przez Polaków, gdyż wszędzie już przyprowadzono ład i porządek.

Pogłoski o przekroczeniu rzeki Zbrucza przez bolszewików okazały się nieprawdziwe.

Rewizye i aresztowania w Krakowie.

Kraków. (Tel. własny). Dzienniki donoszą, że podczas rewizyj przeprowadzonych przez policyę, straż obywatelską i wojskowość w kilku dzielnicach znaleziono broń i amunicyę, rozmaite przedmioty wojskowe w 180 domach, w wielu miejscach odkryto magazyny paskarskie i magazyny zrabowanych rzeczy. W wielu miejscach skonfiskowano wielkie zapasy nici, tytoniu oraz mnóstwo artykułów spożywczych. W Dębnikach odkryto na strychu jednego z domów kilka ornatów pochodzących prawdopodobnie z kradzieży w Galicyi wschodniej.

Równocześnie przeprowadziły władze kontrolę papierów wojskowych u osób w wieku popisowym przyczem przyaresztowano około 500 osób, które albo się kryły przed asenterunkiem, albo zbiegły z wojska, a których władze wojskowe poszukiwały jako dezerterów. Wśród tych 500 ukrywających się przed służbą wojskową było 450 żydów. Wszystkich aresztowanych odstawiono do komendy uzupełniającej. Między podejrzanymi o rabunek aresztowano 2 niebezpiecznych bandytów, z których jednego poszukiwały władze już od przeszło 3 lat za morderstwo i rabunek a zdołał umknąć przed wykonaniem wyroku. Oba odstawiono do więzienia, jednakże jeden z nich zdołał umknąć w towarzystwie kilku opryszków.

Badania okrucieństw ukraińskich.

Posiedzenie komisyi sejmowej dla badania okrucieństw ukraińskich odbędzie się we Lwowie jutro w czwartek 12 b. m. o godzinie 10 rano w małej sali posiedzeń Izby handlowej przy ul. Akademickiej pod przewodnictwem posła Jana Zamorskiego.

Powrót polskich urzędników.

Warszawa. (Tel. własny). W najbliższych dniach oczekują tu przybycia znaczniejszej liczby urzędników, którzy pełnili dotąd służbę w polskich placówkach zagranicą. Prawdopodobnie chwilowo będą oni zatrudnieni w Ministerstwie spraw zagranicznych.

W zajętych Koszycach.

Wiedeń. (Tel. własny). *Ungarische Post* donosi z Budapesztu, że czerwona armia węgierska zajęła jeszcze w sobotę Koszyce. Do Koszyc przybędzie w sobotę główny komendant armii Böhm i komisarz ludowy Bela Kuhn. Odbędzie się tam wielka rewia wojskowa. W zachodnich częściach Słowaczyzny ludność staje po stronie bolszewików przeciw Czechom.

Klęska Czechów.

Wiedeń. (Tel. własny). *Tel. Comp.* donosi z Londynu, że klęska wojsk czeskich wywołała w prasie londyńskiej wielkie wrażenie. Korespondenci angielscy podają, że Czesi ponoszą klęski z powodu chwiejnego stosunku koalicyi w sprawie Słowaczyzny. Leguny czeskie nie chcą walczyć przeciw komunistom węgierskim, co również przyczynia się do zwycięstw węgierskich.

Klęski czeskie przybrały większe rozmiary, niż o tem może mieć pojęcie koalicya. Jeśli tak dalej pójdzie armia czeska na Słowaczyźnie gotowa się rozpaść zupełnie. Koalicya musi przeto w sprawie tej działać szybko i energicznie.

Z MUZYKI.

Nazwisko skrzypka Roberta Perutza, w pamięci naszej publiczności dobrze zapisane, działało i tym razem atrakcyjnie, a prócz materyalnego powodzenia towarzyszącego w piątek 6 czerwca produkcyi urządzonej na cel dobroczynny zaznaczyć wypada nieprzeciętny sukces artystyczny koncertanta.

Charakterystyczną cechę tego tak miłego dla lwowskich melomanów wieczoru stanowił przedewszystkiem wykwintny smak w układzie programu, obliczonego — bardziej niż na banalny popis techniki brawurowej — w pierwszej linii na zainteresowanie muzykalnych jednostek. Wyrazem tej godnej uznania tendencyi koncertanta był szereg mniej znanych utworów bądź to klasyków, bądź też modernistów, zestawionych umiejętnie w zajmującą całość, a wykonanych z prawdziwie artystycznym pietyzmem.

W pełnym blasku stylowej gry zajaśniała przedewszystkiem sonata Corelli'ego w układzie Thomsona „La Follia" — jeden z najciekawszych i najwspanialszych okazów starszej literatury muzycznej — odegrana doskonale przy współudziale pianisty, prof. Stanisława Głowackiego. (Cezar Thomson grał tę sonatę we Lwowie w r. 1899). Popisową w innym rodzaju była nieznana u nas dotąd suita A-moll Sindinga, dzieło odznaczające się oryginalną pomysłowością, polotem kompozytorskim i misterną harmonizacyą. W wyż wymienionych utworach, reprezentujących zupełnie odmienne kierunki kompozytorskie, znalazł p. Perutz aż nadto sposobności do wykazania licznych intelektualnych, bądź też technicznych zalet swej gry wirtuozowskiej, pokonywującej z niezachwianym spokojem wszelkie trudności.

Jeżeli interpretacye tych w formie cyklicznej pisanych dzieł decydowały o sukcesie koncertanta wobec znawców, to efektowniejszem dla szerszych kół publiczności było niezawodnie wykonanie całego szeregu krótszych utworów, wiązanki, w której kalejdoskopowo przesuwały się międzynarodowe słynne nazwiska — od starego J. S. Bacha począwszy — i w ślad tego następstwa, rozmaitego rodzaju efekty skrzypcowe, na których czele stoi w poważniejszym kierunku umiejętna i pięknie prowadzona kantylena Perutza, a w rzędzie sztuczek wirtuozowskich, jego błyskotliwe flażeolety.

Przedstawicielem polskich kompozytorów był w tej części programu L. Różycki, którego nokturn Fis-moll, melancholijnie nastrojony i pięknie harmonizowany, podobał się ogólnie. Ślicznie a z finezyą odegrane transkrypcye Fr. Kreislera należały do najbardziej może zajmujących interpretacyj tego wieczoru.

Dla zwolenników najwyższego wyrazu brawury skrzypcowej odegrał wreszcie koncertant najeżone trudnościami waryacye Paganiniego „I Palpiti". które wywołały burzę oklasków. Między licznymi dodatkami nadprogramowymi zajęły — gdy idzie o sukces — naczelne miejsce z niezwykłym temperamentem wykonane utwory polskich kompozytorów, (Młynarskiego i innych).

*

W ubiegłym tygodniu wznowiono w teatrze miejskim jedną z najpoetyczniejszych oper: Ambrożego Thomasa „Mignon". Obsada poszczególnych partyj uległa radykalnej zmianie, z dawniejszych wykonawców nie pozostał prawie nikt, pozostało tylko niezatarte mimo biegu lat wspomnienie o tak porywających kreacyach jak Mignon (Sigrid Arnoldson) i Wilhelm (Filippi-Myszuga), nie licząc koncertowych przedstawicielek roli Filiny i kilku rzewnych wykonawców partyi Lotharia.

Obecnie trzeba poskromić swe wymagania, i zadowolić się tem, co daje chwila, a raczej zbieg okoliczności. Lecz ta na rezygnacyi oparta skromność ma też pewne granice, zakreślone — jeżeli nie wykwintnym smakiem — to muzycznym charakterem samych partyj. Więc niepodobna pogodzić się, rozpoczynając od najsłabszej kreacyi, z Filiną p. Felicyi Brzeskiej. Wprost niemożliwym z powodu koloratury chwilami zamazanej i nieczystej jest jej polonez w trzeciej odsłonie, a rażące nieestetycznem brzmieniem wysokie tony niweczą walor śpiewu zresztą muzykalnego i rytmicznego.

Rzewności i liryzmu, tkwiącego w partyi Lotharia, nie wyzyskał p. Aleksander Niżankowski, lecz stworzył — jako śpiewak muzykalny i rutynowany — kreacyę pod względem rytmiki i intonacyi poprawną, w całości nienaganną. Z rzetelnem uznaniem wyrazić się wypada o artystycznych usiłowaniach p. Stefanii Marynowiczównej (Mignon). Poetyczna postać Goethego wymaga odpowiedniej *ad hoc* indywidualności, której nie zastąpi ani piękny głos, ani nawet muzykalne frazowanie, bo artystka musi być Mignon, a nie śpiewać partyę Thomasa. Dzielne — o ile to było możliwem — przezwyciężenie tego rozdźwięku, to niemała zasługa p. Marynowiczównej, która śpiewając z widocznem przejęciem, wykazała sporo momentów prawdziwie artystycznych, i wywołała, umiejętnem cieniowaniem aryi „Znasz-li ten kraj" oklaski niemilknące, rzetelnie zasłużone.

Oceniając kreacyę p. Tadeusza Łowczyńskiego (Wilhem) wypada również zaznaczyć różnicę między jej całością a poszczególnymi momentami partyi. Jednym z najudatniejszych, pięknych na podstawie uczucia i poetycznie wygłoszonej kantyleny, była arya w ostatniej odsłonie.

Po pierwszym występie p. Ireny Smiglewskiej (Fryderyk) przedwczesne może byłyby sądy apodyktyczne o zdolnościach tej debintantki. Głos w średnicy słaby, z czasem może nieco spotężnieje a wówczas owe „parlanda" zamienią się w normalną kantylenę. Pozostająca pod wpływem nieodłącznej od pierwszego występu tremy gra sceniczna również niejedno pozostawiała do życzenia. P. Mieczysławowi Zudarowi (Laertes) należą się słowa uznania za nienaganne wykonanie wokalne.

Orkiestra i zespoły zbiorowe trzymały się dość dobrze pod batutą p. Józefa Lehrera, a efekty finałów były również dość zręcznie wyzyskane.

Fr. Neuhauser.

Program robót publicznych
w Rzeczypospolitej Polskiej w zakresie kolejnictwa.

Na tygodniowem zebraniu Polskiego Towarzystwa Politechnicznego we Lwowie dnia 4. czerwca 1919 wygłosić miał prof. M. Thullie odczyt o „Reorganizacyi szkolnictwa technicznego w Polsce" — ponieważ jednak na oznaczoną godzinę przypadły bardzo ważne konferencye z delegatami warszawskimi na Politechnice — przeto prelegent niemal w ostatniej chwili był zmuszony odwołać swój odczyt na jedno z następnych posiedzeń.

Tym razem wyręczył go prezes Towarzystwa dyr. Rybicki, wygłaszając zaimprowizowany na prędce na podstawie zapisków, przywiezionych z Warszawy, bardzo cenny referat o programie robót publicznych w Rzeczypospolitej Polskiej w zakresie kolejnictwa.

Referat ten, który ze strony prezydyum poprzedziło omówienie bieżących spraw stowarzyszenia streszcza się w następujących między innemi także i dla Galicyi bardzo aktualnych informacyach:

Ministerstwo kolei żelaznych zamierza rozpocząć budowę co rocznie po 350 klm. linii kolejowych, co wobec ogólnego okresu budowy 2 i pół letniego przedstawiałoby długość sieci będącej w budowie w sumie 875 km. Koszty budowy linii bez taboru są preliminowane rocznie na 250 milionów marek. Kwotę powyższą obliczono na podstawie kosztorysow przedwojennych w ten sposób, że w miejsce rubla wystawiono 10 marek, by przez to dorównać zwyżce cen w obecnym okresie. Na jeden kilometr linii wypada w ten sposób 700.000 marek, t. j. około 1 i pół miliona koron.

Za najważniejsze i najbardziej piekące uznano:

1. Połączenie Warszawy z Poznaniem przez budowę nowej trasy Kutno—Strzałkowo, jako 2-torowej linii pierwszorzędnej, preliminowano na tę budowę 800.000 marek na kilometr, co powinno w zupełności wystarczyć ze względu na łatwość tamtejszego terenu.

2. Połączenie Łódź—Kutno—Płock—Sierpce.

3. Przekształcenie linii wąskotorowej Sierpca—Nasielsk, na normalnotorową,

4. Połączenie wygodniejsze Lwowa z Warszawą, przez budowę linii Zawada—Lublin w miejsce dziś istniejącego połączenia Rawa Ruska—Rejowiec—Lublin.

5. W Ministerstwie znajduje się również opracowany już projekt linii galicyjskiej Rzeszów—Nisko, o którą czynią intenzywne zabiegi niektórzy posłowie z Galicyi.

6. Starano się również rozwiązać sprawę kolejowego węzła warszawskiego, jako rzecz pilną. Projektuje się mianowicie wybudowanie dwu dworców osobowych po prawej i lewej stronie Wisły, połączonych podziemną trasą popod Alejami Jerozolimskiemi i przekraczającą następnie ukośnie Wisłę mostem. Oprócz tego mają powstawać po obu stronach Wisły dworce towarowe.

Okres budowy tego węzła przewidziano na 10 lat. Koszty jeszcze nie ustalone wyniosą zapewne około 100 mil. mk.

7. Na odbudowę i odnowienie poniszczonych przez wojnę budynków stacyjnych, magazynów i t. p. przewidziano 120 milionów marek.

Do tego referatu dorzucił prezes szereg innych informacyj dla robót około dróg wodnych i kanałów, o których mówił obszernie prof. Matakiewicz na jednem z poprzednich środowych zebrań, będą wymagały około 850 milionów marek.

Spodziewany jest także znacznie zwiększony ruch budowlany domów, szczególnie dla Warszawy jest obecnie sprawa mieszkaniowa rzeczą piekącą. Dotąd brak tam około 12.000 mieszkań; a roczny przyrost mieszkańców jest tak znaczny, że zapotrzebowuje około 3.000 mieszkań rocznie. Chcąc wyż wymienionemu brakowi zapobiedz, zamierza Ministeryum robót publicznych postawić 100 domów czynszowych dla funkcyonaryuszy państwa za okrągłą cyfrę 100 milionów marek.

Ponieważ przy budowach i odbudowach ważna jest wypłata odszkodowań, zawiadomił prezes Rybicki o nadejściu do Towarzystwa listu od naczelnika Głównego Urzędu Likwidacyjnego Wł. Grabskiego z Paryża, donoszącego o przedłożeniu kongresowi pokojowemu pretensyi Państwa Polskiego do odszkodowań w wysokości 73.851 milionów franków. Nadto podniósł mowca, że Anglia i inne mocarstwa sprzymierzone pragną nam dopomódz swoim kapitałem przy budowach publicznych, lecz korzystać z tego należy dopiero w ostatecznym razie, o ile byśmy niemogli znaleźć własnego kapitału.

Banki warszawskie założyły Towarzystwo „Ruch", którego zadaniem ma być finansowanie i budowa nowych linij kolejowych, ale miałyby na razie tylko obcy kapitał do dyspozycyi.

Ani projekty choćby najlepsze, ani nawet kapitał dostateczny do odbudowy Państwa nie wystarczy sam na jej przeprowadzenie; koniecznie potrzebne są nadto stosownie wykształcone i rutynowane siły techniczne a pod tym względem napotykamy na olbrzymie trudności. Zapotrzebowanie inżynierów przekracza kilkakrotnie stan liczebny naszych sił inżynierskich.

Od czasów wojny światowej wydają szkoły techniczne tylko znikomą ilość inżynierów. Stoimy przeto przed alternatywą, że jeżeli nie wykształcimy dostatecznej liczby polskich inżynierów, będziemy musieli zatrudniać przy budowach inżynierów zagranicznych. Aby temu zapobiedz, należy bezwłocznie zwolnić słuchaczów szkół politechnicznych i przemysłowych od służby wojskowej i zabezpieczyć ich corocznie przed poborem. Ze szkół przemysłowych pochodzące siły fachowe należy również zatrudniać przy budowie. Nasuwa się tu jeszcze jedno pytanie, czy nie należałoby skrócić czasu studyów na politechnice na ten wyjątkowy okres; gdyż lepiej mieć własnych techników choćby na razie o skromniejszem wykształceniu fachowem, aniżeli sprowadzać obcych z zagranicy.

Należy też umożliwić studya techniczne niezamożnym. Warunki materyalne egzystencyi w Warszawie i innych wielkich miastach dla kształcących się przyjezdnych t. j. takich, których rodzina mieszka poza miastami studyów technicznych, są obecnie tak trudne, że jest obawa bardzo słabej frekwencyi szkół politechnicznych i przemysłowych.

Możnaby temu zapobiedz przez wybudowanie internatów, dostarczenie technikom środków spożywczych po cenach stosownie unormowanych i udzielanie większej ilości stypendyów państwych. Miałoby to jeszcze tę korzyść, że przysporzyłoby państwu funkcyonaryuszy dla służby państwowej, gdaż już dziś wielka ilość inżynierów występuje z tej służby i przechodzi do przemysłu.

W krótkiej dyskusyi zabierał głos inż. Szajkowski i referent, który wyjaśnił jeszcze bliżej niektóre szczegóły pożytecznych informacyj i projektów.

Zebranie przedstawicieli
stow. kulturalnych i artystycznych.

Z inicyatywy Koła architektów odbyło się zebranie przedstawicieli lwowskich instytucyj jakoteż stowarzyszeń kulturalnych i artystycznych.

Po zagajeniu przez prezesa Koła architektów p. Rawskiego, art. mal. p. Jarocki zdał sprawę z I. zjazdu polskich artystów plastyków, odbytego w lutym w Warszawie i zaproponował wybór delegatów na II. zjazd, który odbędzie się z końcem bieżącego miesiąca. Po dyskusyi uchwalono wstrzymać się na razie z wyborem delegatów aż do czasu ściślejszego sformułowania programu i zadań tych zjazdów.

Przy sposobności dyskusyi nad tą sprawą poruszył dr. Czołowski potrzebę utworzenia Związku stow. kulturalnych i artystycznych celem jednolitej na tem polu akcyi. Ożywiona na ten temat rozprawa, w której wszyscy zgodnie uznali potrzebę takiego zrzeszenia, zakończyła się oświadczeniem dr. Vogla, że zabiegi w tym kierunku poczynione już zostały przez Koło lit. art., że na zebraniu delegatów stow. kulturalnych i artystycznych odbytem w kwietniu wybrano już komisyę dla ułozenia statutu takiego Związku, że komisya ta w tych dniach zadanie swoje ukończy, ale byłoby rzeczą pożądaną, aby obecne zebranie delegowaniem kilku członków wzmocniło tę komisyę i w ten sposób projekt statutu tem łatwiej został następnie przez wszystkie stowarzyszenia przyjęty.

Stosownie do tego oświadczenia, zebrani wybrali ze swego grona pp. dr. Czołowskiego, Harasimowicza, Harlanda, Jarockiego, Minkiewicza, Lityńskiego i dr. Vogla, zlecając im zarazem ułożenie programu najbliższych postulatów, z jakimi należałoby się co rychlej zwrócić do Ministerstwa kultury i sztuki.

Trzecią sprawą, którą na owej konferencyi poruszono, jest niecierpiąca zwłoki ochrona zabytków we wschodniej części naszego kraju. Wprawdzie naczelne dowództwo wydało już rozkaz zorganizowania akcyi ochronnej wszelkich zabytków historycznych i zbiorów nauki i sztuki, idzie jednak o to, aby do akcyi tej powołano i siły fachowe. Postanowiono wysłać w tej sprawie do gen. Iwaszkiewicza deputacyę, złożoną z pp. dr. Czołowskiego, Rawskiego, Z. Rozwadowskiego, dr. Vogla i dr. Zubrzyckiego, którąby dowódcy Wschodu przedłożyła szczegółowe w tej kwestyi życzenia.

Deputacya ta została onegdaj bardzo życzliwie przez gen. Iwaszkiewicza przyjętą, a postulaty jej wyrażone przez dr. Czołowskiego polecił dowódca natychmiast wykonać.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

„Gospodarz Polski", na nowo z dniem 1 czerwca wychodzi jako organ ekonomiczno-rolniczy poświęcony odbudowie rolnictwa i gospodarstw wiejskich.

Wydawany przez Spółkę Wydawniczą Dzieł i Czasopism Ekonomiczno-Rolnicsych z ogr. por. w Krakowie, pod redakcyą dr. J. Skulskiego i J. Taklińskiego zawiera artykuły społeczne, rolnicze, ekonomiczne, handlowe, dotyczące przemysłu domowego, z hygieny ludowej, weterynaryjne, ogrodniczo-sadownicze, pszczelnicze i t. d. Adres redakcyi i administracyi: Kraków, ul. św. Krzyża l. 3 III. p.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI.

NADESŁANE.

Za tę rubrykę Redakcya nie bierze odpowiedzialności.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite obwieszczenia.

S. 1/13 (148). W konkursie Ignacego Berenhauta z Nowego Targu celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 26 czerwca 1919 wyznacza się audyencyę na dzień 28 czerwca 1919 o godzinie 10 przed południem w sądzie powiatowym w Nowym Targu biuro Nr. 2.

Nowy Targ, 19 marca 1919. (1899)

C. II. 89/19. Przeciw Józefowi i Janowi Babom z Brnika, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Dąbrowie przez Jana Tabora gospodarza w Brniku pozew o ustalenie istnienia prawa służebności przechodu i t. d. zp. Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę na dzień 17 czerwca 1919 o godz. 9 rano, sala Nr. 5. Celem strzeżenia praw Józefa i Jana Bąbów ustanawia się p. Wincentego Bąbę kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Józefa i Jana Bąbów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Dąbrowa, dnia 3 czerwca 1919. (1897)

Z. 161/19. W sprawie karnej przeciw Józefowi Oczkowskiemu, lat 16, urodzony w Stanisławowie, zam. w Słupi, przyaresztowanemu w Tymbarku, obwinionemu o zbrodnię kradzieży, znaleziono przy tymże obwinionym gotówkę w banknotach ponad 2500 kor. Kwota powyższa według wszelkiego prawdopodobieństwa jest cudzą. Właściciel powyższej kwoty winien zgłosić się z prawami własności i takowe wykazać w przeciągu jednego roku.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Limanowa, 28 maja 1919. (1840 1—3)

Cg. I. 294/19 (3). Przeciw Jakóbowi Huttrerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego w Krakowie przez masę konkursową komercyalnego Zakładu kredytowego w Chrzanowie pozew o orzeczenie, że pozwanym nie przysługują żadne prawa do sumy egzekucyjnej za tartak w Strzyłkach-Topolnicy i t. d. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 2 czerwca 1919. Celem strzeżenia praw Jakóba Huttrera ustanawia się p. adwokata dr. Edwarda Lauba w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Jakóba Huttrera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Kraków, 12 maja 1919. (1863 1—3)

Cg. IX. a. 215/19 (2). Przeciw Helenie hr. Stadnickiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego w Krakowie przez Salamona Süssera i spóln. pozew o usprawiedliwienie prenotacyi. Na podstawie pozwu wyznaczoną została I. audyencya na dzień 2 czerwca 1919. Celem strzeżenia praw Heleny hr. Stadnickiej ustanawia się p. adw. dr. Nadla w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Helenę hr. Stadnicką w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział IX. a.

Kraków, dnia 16 maja 1919. (1866)

E. V. 186/19 (1). W sprawie egzekucyjnej Powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Głogowie przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Janowi Ciszyńskiemu właścicielowi realności w Rzeszowie ma być doręczoną uchwała z dnia 26 kwietnia 1919 E. V. 186/19 którą dozwolono przymusowy zarząd realności whl. 707 gm. Rzeszów o 2445 kor. 74 hal. Ponieważ niewiadomo gdzie Jan Ciszyński przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie p. adwokata dr. Kazimierza Wilusza w Rzeszowie.

Tenże kurator zastępować będzie niewiadomego z miejsca pobytu Jana Ciszyńskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział V.

Rzeszów, d. 26 kwietnia 1919. (1831)

C. III. 159/19. Przeciw Kazimierzowi Krzyściakowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Limanowej przez Annę Krzyściak pozew o oddanie jałówki. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 24 czerwca 1919. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. Annę Krzyściak w Zamieściu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy.

Limanowa, 16 maja 1919. (1898 1—3)

Konkursa.

L. 438 U. K. (1881 2—2)

Konkurs na stanowisko sekretarza Sejmiku powiatowego w Kutnie (b. Kongresówka) na warunkach poniższych:

1. Wykształcenie uniwersyteckie (wydział prawno-admiyistracyjny) i odpowiednia praktyka biurowa;
2. wiek — nie wyżej 45 lat;
3. wynagrodzenie zależne od kwalifikacyi i umowy (800 do 1000 marek miesięcznie);
4. objęcie stanowiska od 1 lipca r. b.
5 kandydat bez wymaganego cenzusu naukowego może być przyjęty, o ile wykaże się świadectwem z kilkuletniej praktyki w samorządzie powiatowym.

Podanie wraz z odpisami świadectw, referencyami i curriculum vitae przyjmuje przewodniczący Wydziału powiatowego w Kutnie do dnia 20 czerwca r. b.

Prośby nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Kutno, dnia 5 czerwca 1919.

Przewodniczący Wydziału pow.

Prez. 6696/19. (1822 2—3)

Konkurs.

Konkurs na posady asystentów kancelaryjnych we Lwowie i Brzeżanash ogłoszony w Nr. 133 „Gazety Lwowskiej“ upływa z dniem 25 czerwca 1919.

Prezydyum Sądu apelacyjnego.

Lwów, dnia 2 czerwca 1919.

LW. 20.980. (1833 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy ogłasza niniejszem konkurs na wolne posady nauczycielskie w krajowych szkołach kupieckich, a miaanowicie:

a) nauczyciela przedmiotów przyrodniczych, geografii i towaroznawstwa w Białej;
b) nauczyciela dla języka polskiego i francuskiego lub niemieckiego i francuskiego w Białej;
c) nauczyciela dla języka polskiego i niemieckiego w Tarnowie.

Kompetenci mają przedłożyć:

1. metrykę urodzenia na dowód, że nieprzekroczyli 40 lat życia;
2. świadectwo zdrowia;
3. curriculum vitae z przedłożeniem wszystkich świadectw i poświadczeń;
4. świadectwo:

ad a) że złożyli egzamin z nauk przyrodniczych dla szkół średnich i zobowiążą się uzupełnić go egzaminem z towaroznawstwa i geografii handlowej, albo że złożyli egzamin przyrodniczo-handlowy dla dwuklasowych szkół handlowych, względnie są dopuszczeni do egzaminu lub mają warunki dopuszczenia,

ad b) i c) że złożyli egzamin nauczycielski dla szkół średnich lub są w trakcie zdawania tego egzaminu.

W kraku kandydatów z tą kwalifikacyą mogą być uwzględnieni kandydaci z egzaminem dla szkół wydziałowych z I. grupy, którzy uzyskali specyalne wykształcenie w języku francuskim względnie niemieckim. Warunki: pobory IX. r. urzędników krajowych tj. płaca 2800 kor., dodatek aktywalny 840 kor. względnie 720 kor., dodatek drożyźniany wojenny od 4332 kor. dla nieżonatego do 9000 kor. dla obarczonych liczniejszą rodziną wreszcie jednorazowe kwartalne dodatki drożyźniane od 300 kor. do 600 kor.

Ilość godzin obowiązkowych 20, nadobowiązkowe godziny osobno płatne.

Posady będą nadawane z 1 września 1919 prowizorycznie. Stabilizacya może nastąpić po roku skutecznej służby nie wcześniej jednak aż po złożeniu egzaminów.

Podania należy wnosić do 15 lipca 1919 na ręce dyrekcyi odnośnej szkoły.

Z Wydziału krajowego b. Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 30 maja 1919.

L. 8351/1919. (1880 1—3)

Obwieszczenie.

Niniejszem rozpisuje się postępowanie konkursowe celem stałego obsadzenia głównej składowni tytoniu i trafiki składowej w Ropczycach.

W roku 1918 wynosił obrót w tej składowni 169.838 kor. 58 hal. a dochód brutto z trafiki składowej wynosił w tym czasie kwotę 13.374 kor. 58 hal.

Przedsiębiorstwo to ma być umieszczone w rynku w Ropczycach.

Inwalidom z ostatniej wojny jakoteż wdowom i sierotom po żołnierzach padłych lub zmarłych na tej wojnie zostanie nadane to przedsiębiorstwo za przyznaniem 1·5 prc. prowizyi składowej.

Wadyum wynosi 2000 kor.

Oferty sporządzone na przepisanym druku należy wnosić w kopertach urzędowych zapieczętowanych najpóźniej do dnia 5 lipca 1919 godz. 10 rano na ręce dyrektora okręgu skarbowego w Rzeszowie.

Dyrekcya okręgu skarbowego.

Rzeszów, dnia 2 czerwca 1919.

L. 5778. (1885)

Konkurs.

Magistrat miasta Jarosławia rozpisuje niniejszem konkurs na posadę kierownika miejskiego urzędu budownictwa z tytułem starszego komisarza budownictwa z płacą roczną 3600 kor. oraz dodatkiem na pomieszkanie w kwocie 966 kor. rocznie, z prawem do trzech pięcioleci po 400 kor. ewentualnie z dalszym awansem. Ponadto na czas trwania obecnych stosunków drożyźnianych przyznane są dodatki drożyźniane w tej samej wysokości jakie pobierają urzędnicy państwowi.

Ubiegający się o tą posadę mają wnieść stosowne podania do Prezydyum Magistratu miasta Jarosławia, dołączając do nich:

1. metrykę chrztu na dowód, iż nie przekroczyli 40 roku życia;
2. dowód posiadania obywatelstwa Państwa Polskiego;
3 świadectwa ze złożonych z dobrym postępem 2 egzaminów rządowych ze studyów technicznych;
4. wykazanie się conajmniej dwuletnią praktyką w zakresie wodociągów i kanalizacyi;
5. curiculum vitae.

Pozostający na posadach kompetenci mają podania wnosić przez swoje przełożone władze.

Konkurs upływa z dniem 30 czerwca 1919.

Magistrat miasta.

Jarosław, dnia 30 maja 1919.

L. 316/919. (1839)

Konkurs.

Dnia 1 lipca b. r. rozpoczyna się przy Akademii weterynaryi we Lwowie kurs kucia koni i trwa przez 6 miesięcy t. j. do końca grudnia. Na kurs ten mogą być przyjęci kandydaci, którzy się wykażą:

a) świadectwem ukończenia szkoły ludowej;
b) świadectwem udowadniającem wyuczenia się rzemiosła kowalskiego;
c) świadectwem odbycia dwuletniej praktyki czeladniczej.

Podczas trwania kursu uczniowie obowiązani są:

1. uczęszczać na wykłady teoryi kucia koni;
2. ćwiczyć się w kuźni w sporządzaniu podków dla kopyt w stanie zdrowym i chorym.

Po ukończeniu kursu i złożeniu egzaminu z dobrym wynikiem kandydaci otrzymują świadectwo uprawniające ich do uzyskania od władzy koncesyi na wykonywanie podkówania koni.

O przyjęcie na kurs należy zgłosić się do dnia 1 lipca w Rektoracie Akademii weterynaryi we Lwowie, ul. Kochanowskiego 67.

Lwów, dnia 7 czerwca 1919.

Wyroki prasowe.

Pr. III. 36/19. (1886)

Obwieszczenie.

Sąd okręgowy jako prasowy orzekł na wniosek Prokuratora, że treść broszury „Der Lemberger Juden Pogrom“ November 1918 Jänner 1919 drukowanej w r. 1919 przez firmę „Union“ Druck und Verlagsgesellschaft m. b. H. vormals E. et J. Edhoffer w Wiedniu IX. Lichtensteinstr. 21 wydanej nakładem M. Hickla w Wiedniu-Bernie a obejmującej 167 stron zawiera w całej swej osnowie znamiona zbrodni z § 58 c. 65 a. b. u. k. i występku z § 300, 302, 488, 491, 496 u. k. oraz art. IV. i V. ustawy z 17/12 1862 Nr. 8 Dz. p. p. z r. 1863, że zakazuje się rozszerzania tejże broszury zatwierdza się zarządzoną przez Prokuratora konfiskatę pomienionego egzemplarza powyższej broszury, które w razie dalszego pochwycenia mają być zniszczone.

Sąd okręgowy karny, Sdnat III.

Kraków, dnia 7 czerwca 1919.

Pr. 23/19 (2). (1828)

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy w Przemyślu jako Trybunał dla spraw prasowych orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. że 1. treść artykułu umieszczonego w Nr. 16 wychodzącego w Przemyślu czasopisma peryodycznego „Der Przemysler Jid“ z dnia 29 maja 1919 pod tytułem „Na marginesie“ od słów „Ale powstał u nas w kraju“ do słów „Dlaczego nie ma się nosić symbolu“ oraz pod tytułem „Cierpliwość się wyczerpuje“ od słów „od miesięcy a zwłaszcza od tygodni“ do słów „zajmuje straszna rozpacz“ zawiera znamiona występku z § 302 u. k., 2. że konfiskata tego numeru czasopisma „Der Przemysler Jid“ zarządzona przez Prokuratora jest usprawiedliwioną, 3. że rozpowszechnianie rzeczonego artykułu jest wzbronione.

Sąd okręgowy, Oddział VIII.

Przemyśl, dnia 2 czerwca 1919.

Edykta
w sprawach uznania za zmarłego.

T. V. 45/19 (3). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Wawrzyniec Marut, urodzony 5 sierpnia 1875 w Woli ranizowskiej mąż Maryanny z Marutów służył przy 3 pułku artyleryi wałowej. W roku 1916 dostał się do niewoli rossyjskiej gdzie zachorował i oddany został do szpitala w Kostromie. Wedle zeznań zaprzysiężonego świadka Wojciecha Hudzika tenże Wawrzyniec Marut w dzień Bożego Narodzenia 1917 we wspomnianym szpitalu zmarł. Przy śmierci jego świadek był obecny.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Maryanny z Marutów Marutowej postępowanie celem udowodnienia jej śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 30 września 1919 albo sądowi, albo p. dr. Dańcowi, adwokatowi w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 25 marca 1919. (1601 3—3)

T. IV. 19/18 (2). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Mikołaja Warcholaka. Zaprzysiężonemi zeznaniami świadków Piotra Warcholaka, Józefa Jakla, Katarzyny Warcholak i Katarzyny Kołodziejczyk udowodnione, że Mikołaj Warcholak urodzony 16 maja 1855 we Wrobl ku królewskim syn Stefana i Klaudy od 30 lat wydalił się w niewiadomym kierunku i odtąd nie dał o sobie wiadomości.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Mikołaj Warcholaj zaginął, przeto na prośbę Katarzyny Kołodziejczyk, wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora dr. Maksymiliana Lipińskiego aż do dnia 25 maja 1920 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, 20 kwietnia 1919. (1589 2—3)

Kuratele.

P. XVI. 154/17 (10). Kuratela zawieszona tut. sąd. orzeczeniem z 6 lipca 1917 L. XVI. 85/17 nad Stanisławem Myszkowskim stud. praw współwł. realności przynależnym do Krakowa, zamieszkałym przy ul. Krowoderskiej l. 41 zostaje w zupełności uchyloną z powodu powrotu powyższego do zdrowia.

Sąd powiatowy cywilny, Oddział XVI.

Kraków, dnia 1 maja 1919. (1836)

DONIESIENIA PRYWATNE.

XLI. Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa zaliczkowego urzędników pocztowych we Lwowie, odbędzie się w dniu 21 czerwca 1919 o godzinie 5 po południu w sali przy ul. Zygmuntowskiej l. 5 I. p.

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Odczytanie wyniku lustracyi przeprowadzonej przez Związek stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
3. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1918.
4. Sprawozdanie i wnioski Komisyi rewizyjnej w sprawie rachunków za r. 1918.
5. Wybór 9 członków Rady nadzorczej (na 1 rok, 2 i 3 lata).
6. Wniosek Rady nadzorczej co do podziału czystego zysku za r. 1918.
7. Zatwierdzenie wyboru Dyrekcyi.
8. Wybór Komisyi rewizyjnej Walnego Zgromadzenia.
9. Wnioski członków.

We Lwowie, dnia 10 czerwca 1919. (1902)

Przewodniczący Rady nadzorczej: **Kazimierz Łaski.**

Za sekretarza Rady nadzorczej: **Michał Ćwikłowski.**

Kasa oszczędności m. Nowego Sącza

oprocentowywać będzie począwszy od dnia 1 lipca 1919 wszystkie wkładki, oprocentowane dotąd wyżej 2% od sta,

po 2 prc. od sta.

Kasa oszczędności opłacać będzie nadal z własnych funduszów podatek rentowy. Osobom posiadającym wkładki służy prawo ich odebrania w terminie, który upływa przed wejściem w życie ogłoszonej zmiany. Nieodebranie wkładek uważać się będzie za zgodzenie się na zmianę stopy procentowej.

Nowy Sącz 6 czerwca 1919. (1879 1—3)

Dyrekcya Kasy oszczędności m. Nowego Sącza.

Obwieszczenie.

Kasa Oszczędności miasta Dobromila

postanowiła obniżyć stopę procentową od wkładek oszczędnościowych do dnia 1 lipca 1919, a to od wkładek już włożonych

na 3 prc.

zaś od wkładek obecnie wkładanych

na 2 prc.

od sta rocznie.

Dyrekcya.

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.